

POLSKA ZACHODNIA

Tę 8 stron.

Dziś 8 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym w Kresach Zachodnich.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 308551.

Abonament miesięczny: prze. pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 60 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę

PRZEDSTAWICIELE NAUCZYCIELSTWA U P. WICEPREMIERA BARTŁA.
Warszawa. (Tel. wł.) Wicepremier Bartel przyjął delegację nauczycieli szkół powszechnych w osobach p. senatora Nowaka, p. S. Nowickiego i p. Smulikowskiego, którzy przedstawili p. wicepremierowi Bartłowi postulaty nauczycielstwa szkół powszechnych idące w kierunku podwyższenia uposażeń.

APROWIZACJA TEMATEM OBRAD KOMITETU EKONOMICZNEGO.
Warszawa. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, na którym będą załatwione sprawy aprobowizacyjne. Posiedzenia Rady Ministrów w tym tygodniu nie będzie.

DATKI NA POMOC DLA OFIAR WYBUCHU WITKOWICKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj zgłosił się do wicepremiera Bartła prezes Banku Handlowego Stanisław Lubomirski i wiceprezes Dangel, którzy złożyli większą sumę pieniężną, przeznaczając ją dla ofiar katastrofy wybuchu prochowni w Krakowie. Należy się spodziewać, że przykład ten pociągnie za sobą licznych naśladowców z pośród sfer finansowych.

NOWY DEKRET PRASOWY OBOWIĄZUJE OD ŚRODY.

Warszawa. Od środy 8 bm. obowiązuje na terenie całego państwa nowa ustawa prasowa. Komisarjat rządu m. Warszawy rozesłał do zakładów drukarskich przypomnienie o tej dacie, z którą wchodzi w życie dekret prasowy.

PROWOKACJE PRZEMOWIENIA NA ZJEZDZIE KOLARZY NIEMIECKICH W GDAŃSKU.

Gdańsk. (Tel. wł.) W czasie ubiegłych Zielonych Świąt odbywał się w Gdańsku zjazd związków kolarskich Rzeszy niemieckiej. W czasie zjazdu wygłoszono szereg przemówień, podkreślających nierozwarte węzły, łączące Gdańsk z Rzeszą niemiecką. — Przewodniczący gdańskiego związku kolarskiego Lipnke, witał w obecności przedstawicieli Senatu W. M. Gdańska i generalnego konsulatu Niemiec, gości przybyłych z Niemiec, oświadczył, że ludność niemiecka Wolnego Miasta spodziewa się w krótkim czasie ponownego zjednoczenia Gdańska z niemiecką ojczyzną. Przedstawiciel związków kolarskich Niemiec Klein, odpowiadając na to powitał imieniem sportowców niemieckich, wyraził nadzieję, że wkrótce będą oni mogli przybywać do Gdańska tak, jak dawniej, t. j. bez żadnych trudności paszportowych i granicznych. Prowokacyjne te przemówienie, wygłoszone zostało w obecności członków Senatu W. Miasta, którzy obecnością swą niejako je sankcjonowali, a którzy z drugiej strony zabraniają polskim towarzystwom na obszarze W. Miasta śpiewanie „Roty”, uważając to za prowokację niemieckiej ludności gdańskiej.

WALKI W CHINACH.

London. „Times” donosi z Szanghaju, że po 36 godzinnej walce wojska Czang-Kal-Szeka zajęły Han-Czung, zmuszając wojska prowincji Szan-Tung do wycofania się na Lin-Czung.

Sowiety wytwarzają nastroj wojenny.

NAKAZANE DEMONSTRACJE. — NA WOLYWANIE DO „WZMOCNIENIA GOTOWOŚCI OBRONNEJ.”

Moskwa. Radiostacja moskiewska donosi: Wiadomość o zabójstwie p. Wojkowa wywołała wśród rzesz pracujących Moskwy wybuch, niedającego się opisać oburzenia. Po skończeniu prac we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach odbyły się lotne wiece, na których powzięto uchwały, protestujące przeciwko nowej prowokacji ze strony imperialistów. Demonstranci nieśli sporządzone na przedce plakaty z hasłami: „Na nowe prowokacje, odpowiemy wzmożeniem sił zbrojnych”, wymagamy od rządu stanowczych kroków, przeciwdziałania akcji faszystów-bandytów. Ta demonstracja bojowej

gotowości i rewolucyjnego entuzjazmu proletariatu Moskwy ciągnęła się od godz. 4 po poł. do późnego wieczora. W demonstracjach brały udział kilkadziesiąt tysięcy osób. W Leningradzie również odbyły się olbrzymie wiece i demonstracje. Analogiczne wiadomości napływają z wielu innych miast Z. S. S. R. Charkowski okręgowy sowiet postanowił rozpocząć natychmiast kampanję, zdążającą ku wzmożeniu obronnych sił Z. S. S. R. Prezes Węgra Piotrowski nawołuje w pismach wszystkich pracujących do stworzenia na Ukrainie eskadry samolotów. Są już pierwsze rezultaty tych nawoływań.

Odpowiedź Rządu polskiego

NA NOTĘ SOWIETÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Nota rządu Rzeczypospolitej, dana 9 czerwca b. r. przez posła Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patka komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych Z. S. S. R. brzmiała w streszczeniu jak następuje:

„W odpowiedzi na notę n. komisarza z dnia 7 bm. mam zaszczyt oświadczyć z polecenia rządu polskiego, że jest on głęboko dotknięty i oburzony faktem ohydnego mordu, którego ofiarą padł poseł Z. S. S. R. w Warszawie Wojkow. Rząd polski pragnie dać wyrazy szczerze i głębokiego żalu. W uczuciach tych rząd polski łączy się ze słowami, wypowiedzianymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej, do których i minister spraw zagr. dodał wyrazy swego ubolewania na rece Pana. P. Panie Komisarzu Ludowy. Rząd polski: tem bardziej boleje z powodu czynu szaleńca narodowości niepolskiej i dołoży wszelkich starań, aby stosunki polsko-rosyjskie nie ucierpiały. Rząd polski nie może uznać związku między wypadkami, jakie miały ostatnio miejsce, a tym popełnionym na terytorjum

Rzeczypospolitej mordzie, krzywdzącym Państwo polskie. Rząd polski nie dopuszczał nigdy do jakichkolwiek akcji, zmierzających przeciw Państwu rosyjskiemu, dlatego też nie może się posuwać do odpowiedzialności za czyn szaleńca.

Rząd polski w swoim czasie ofiarował przedstawicielowi Z. S. S. R. ochronę, z której jednakowoż poseł Wojkow nie chciał skorzystać. Poruszał się w kraju bez uprzedzenia władz bezpieczeństwa publicznego, również nie doniósł rządowi polskiemu nic o przedzie przez terytorjum polskie charge d'affaires w Londynie Rosenholca i zamierzał mordcy dokonania swego nielegalnego czynu. Niemożeb wobec tego rząd polski przyjął odpowiedzialność za fakt morderstwa; ponieważ jednak mordu dokonano na terytorjum polskim, rząd polski pragnie dać wyraz swoich wzajemnych uczuć i chce umniejszyć krzywdę, która spotkała posła Wojkowa, pragnie udzielić odszkodowania rodzinie posła, gdyby ona sobie tego życzyła.”

Wszyscy ministrowie biorą udział

W EKSPORTACJI ZWŁOK POSŁA WOJKOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) Eksportacja zwłok posła Wojkowa z gmachu poselstwa przy ulicy Poznańskiej nastąpił dziś o godz. 7.30 z rana. W kondukcje pogrzebowym wzięli udział wojsko, prócz tego do miejsca eksportacji zwłok, t. j. od poselstwa aż do dworca głównego, ustawiony będzie szpaler honorowy z 4 kompanji i dwóch szwadronów kawalerji.

Jak się dowiadujemy w dalszej urzędności żałobnej wyprowadzona zwłok posła Wojkowa weźmą udział wszyscy ministrowie wraz z wicepremierem Bartlem na czele. Na wszystkich gmachach publicznych i rządowych wywieszono będą flagi opuszczone do połowy masztu. W imieniu ministra spraw zagr. Załęskiego, odprawiająca będzie zwłoki z Warszawy do Moskwy sekretarz osobisty ministra p. Zawłaza.

DALSZE ARRESTOWANIA MONARCHISTÓW ROSYJSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy przeprowadzono w dalszym ciągu w całym kraju rewizje i aresztowania wśród monarchistów rosyjskich. W Białymostku aresztowano dr. Różnowskiego, w Grodnie Prusowa i byłego pułkownika armii Deniki Radoczyńkę. Ponadto aresztowano jedną osobę w Brześciu, jedną w powiecie dubieńskim, oraz w Mitosnej pod Warszawą.

JAKA KARA GROZI ZABÓJCZY?

Warszawa. W kolach prawniczych omawiana jest kara, jaka grozi zabójcy pos. Wojkowa.

Zbrodnia może być zakwalifikowana przez prokuratora z art. 843 k. k.

obowiązującego na terenie Kongresówki. Artykuł ten przewiduje karę do 15 lat ciężkiego więzienia. Wobec powagi sprawy może tu być zastosowany również art. 15, wówczas zabójcy groziłaby kara śmierci. Decyzja władz sądowych jeszcze nie zapadła. Są jednakże opinie prawników, że zabójca powinien stanąć przed sądem doraźnym.

Minister Miedziński przybywa na Śląsk.

Warszawa. Pan Minister Poczt i Telegrafów Bogusław Miedziński wyjeżdża w dniu 10 bm. na inspekcję urzędu pocztowego do Katowic i innych miejscowości w południowo-zachodniej dzielnicy Polski.

BUDOWLARZE WARSZAWSCY ZADAJĄ 90 PROC. PODWYŻKI PŁAC.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyły się właściwe rokowania między robotnikami a przemysłowcami w związku z trwającym od dni trzech strajkiem budowlanym. Robotnicy domagają się podwyżki wynoszącej 80 do 90%, t. j. wykwalifikowany poberaby 2 zł. za godzinę, pomocnicy 1.40 zł., niewykwalifikowani 1 zł. Prócz tego żądali urlopów płatnych i zawarcia umowy zbiorowej.

Jak się dowiadujemy przmysłowcy skłonni są do ustępstw.

Należy się spodziewać, że przy energicznej interwencji czynników rządowych strajk wkrótce się skończy.

ZAMIESZKI REWOLUCYJNE W PORTUGALJI.

Badajosa. Obiegają tu pogłoski, iż w północnej Portugalji szerzy się ruch rewolucyjny. Wojska rządowe zajęły szereg dworców w miastach, objętych ruchem rewolucyjnym. Spokój został podobno przywrócony.

AMERYKA DĄŻY DO ZACIEŚNIENIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z EUROPA.

Wiedeń. Odbyła się tu konferencja amerykańska attachés handlowych, której celem była wymiana zdań w sprawie popierania ruchu handlowego Stanów Zjednoczonych z państwami europejskimi.

WIELKIE BANKRUCTWO LITEW-SPEJ FABRYKI MANUFAKTURY.

Gdańsk. Pisma tutejsze donoszą z Kowna, iż jedna z największych firm manufakturowych litewskich, mianowicie pierwsze Zjednoczone Litewskie. Towarzystwo Towarów Manufakturowych wstrzymało w ostatnich dniach wypłaty. Pasywa wynoszą kilka milionów litów. Poszkodowanymi są firmy niemieckie, angielskie, francuskie i polskie.

WFGIEL POLSKI KONKURUJE SKUTECZNIE Z WĘGLEM CZESKIM.

Praga. Eksport węgla czeskosłowackiego do Włoch doznał w maju dalszego zmniejszenia w związku z konkurencją polską oraz wznowieniem dostaw węgla z...
dostaw węgla z...

Polscy robotnicy rolni w Niemczech.

Ustalenie przez niemiecki Krajowy Zarząd Pracy (Reichsarbeitverwaltung) na początku każdego roku, nowego kontyngentu polskich robotników rolnych, mogących być zatrudnionymi w rolnictwie niemieckim, oraz wjazd ich do Niemiec z początkiem wiosny, wywoływał i wywołuje stale na łamach prasy niemieckiej liczne na ten temat artykuły. Autorzy ich — zaliczając od przekonań politycznych i stanowiąca społeczność — starają się problem polskiego robotnika rolnego odpowiednio oświetlić i wszyscy, mniej lub więcej, biją na alarm przed zalewem rolnictwa niemieckiego przez robotnika polskiego, domagając się jego usunięcia i zastąpienia przez robotnika niemieckiego.

Rzeczą bardzo ciekawą byłoby zebranie wszystkich głosów prasy niemieckiej w tej dziedzinie i odpowiednie ich oświetlenie.

Na razie ograniczamy się do dwóch artykułów, jakie się ukazały w „Berliner Echo-Courier”. Pierwszy z nich napisany został przez Ernesta Semmera, posła do parlamentu niemieckiego, drugi zaś przez Koggego, landrata w Greiffwald. Treść ich nie wymaga komentarzy.

P. Semmer jest przekonania, że urzędowe dane statystyczne, podające liczbę zatrudnianych w Niemczech polskich robotników rolnych na 100,000, są nieścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości. W rolnictwie niemieckim jest pozatem zatrudnionych jeszcze kilkadziesiąt tysięcy polskich robotników, którzy dotychczas nie zostali ujęci w ewidencje rządowej. Cyfrę ich oblicza więc Semmer na około 50,000 i konkluduje, że w roku bieżącym pracuje na roli w Niemczech około 150,000 polskich robotników.

Dziwnie mu się więc wydaje postępowanie agrariuszy niemieckich, którzy chociaż chcą, by wojna celna trwała jaknajdłużej, to jednak nie żądają zamknięcia granicy dla napływu polskiego robotnika rolnego, silnie agitując przeciw zmniejszeniu kontyngentu przez Państwowy Urząd Pracy.

Wytwarza to w prowincjach wschodnich fatalną sytuację. Gdy bowiem w roku ubiegłym na Pomorzu przeszło 40,000 niemieckich bezrobotnych daremnie ubiegało się o pracę, w tymże samym czasie agrariusze pomorscy zatrudnili przeszło 25,000 polskich robotników. W innych prowincjach stosunki pod tym względem były rzekomo jeszcze fatalniejsze.

Nieraz parlament niemiecki apelował do rządu niemieckiego o skuteczną obronę krajowego rynku pracy — w szczególności w zagrożonych prowincjach wschodnich i nieraz rząd niemiecki dał odpowiedź swej dobrej woli. Niestety pracodawcy woleli robotnika polskiego. Ustawodawca musi więc szukać innych sposobów, aby opróżnić ziarnicę. Bezspornie robotnik polski jest wygodniejszy, bo zatrudniając tego robotnika, niczna się do czynienia z niezapłatnymi związkami zawodowymi, umowami taryfowymi i układowaniem i rozmieszczeniem robotnika polskiego nie sprawia wiele kłopotu, ani większych wydatków.

Z tych powodów trudno zastąpić robotnika polskiego z dnia na dzień — a to z tej przyczyny, że dla robotnika niemieckiego niema odpowiednich pomieszczeń, to też bez przeprowadzenia gwałtownej sanacji w dziedzinie nieskazitawej będzie prawdopodobnie niemożliwym, abyć się bez robotnika polskiego.

Wprawdzie Rząd Rzeczy i poszczególnych krajów wyznaczył 60 milionów marek niemieckich na rozbudowę domów robotniczych na folwarkach, niestety dotychczas przez pierwsze dzieło z dziesięć miesięcy ani jeden agrariusz nie skorzystał z ofiarowanego mu kredytu. Zjawisko to tłumaczyć można jedynie tem, że udzielenie kredytu polega na obowiązkach umieszczenia w rozbudowanym domu robotników nie-

Przed czerwcową sesją Ligi Narodów.

Berlin. Delegacja niemiecka na czerwcową sesję Rady Ligi wyjeżdża z Berlina w piątek wieczorem. Pierwszego spotkania między ministrami spraw zagranicznych mocarstw, kół berlińskie oczekują już w niedziele. W czasie tego spotkania ma być poruszona m. l. sprawa ponownej kontroli burzenia niemieckich fortyfikacji na wschodzie. Z uwagi na odrzucenie niemieckiego wniosku kompromisowego, kół tutejsze uważają za wykluczone, aby w tej sprawie mogło dojść do porozumienia w drodze rokowań dyplomatycznych. Liczą się również z tem, że ministrowie spraw zagranicznych mocarstw odbędą w ciągu przyszłego tygodnia jeszcze kilka rozmów, które dotychczas będą m. in. konflikt albański i go oraz zatargu angielsko-sowieckiego.

Berlin. Według doniesienia dzienników, dziś w południe odbędzie się posiedzenie gabinetu Rzeszy. Na posiedzeniu tem ustalone zostaną linie wytyczne dla delegacji niemieckiej na czerwcową sesję Rady Ligi. Na temże posiedzeniu gabinetu Rzeszy minister Stresemann złoży szczegółowe sprawozdanie ze swej rozmowy z Czicheriem.

Berlin. Wśród spraw, jakie mają być poruszone w rozmowie ministrów spraw zagranicznych mocarstw, kół berlińskie wymieniają także incydent polsko-sowiecki. „Der Tag” zaznacza w sprawie incydentu polsko-sowieckiego, iż według zgodnych zapamiętań dyplomacji sowieckiej i niemieckiej przysły rozwój wypadków zależać będzie od stanowiska, jakie zajmie Francja wobec tego incydentu.

Przed sprowadzeniem prochów Słowackiego do kraju.

KRAKÓW CZYNI ENERGIICZNE PRYGOTOWANIA DO PRZYJĘCIA ZWŁOK SŁOWACKIEGO.

Przedstawiciele wszystkich czynników, reprezentowanych w konferencji, zajęli zgodne stanowisko, że doniosła i historyczna chwila wprowadzenia prochów Słowackiego do grodu podwawelskiego winna się odbyć jak najgłodniej i jak najpiękniej — i temu też celowi mu-

ANTYPOLSKIE ZABIEGI GDAŃSKIEGO „HEIMATDIENSTU”.

Gdańsk. „Heimatdienst” wystosował do rządu państw, reprezentowanych w Lidze Narodów obszerny memoriał w sprawie polskiego basenu amunicyjnego na „Westerplatte”. „Heimatdienst” zwrócił się do Rady Narodów z prośbą, aby na porządku dziennym swej sesji czerwcowej postawiła sprawę zniesienia przyznanego Polsce prawa przewozu amunicji, materiałów wojennych przez port gdański i usunięcia z Westerplatte polskiego składu amunicyjnego, który według „Heimatdienstu” przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla ludności gdańskiej, oraz domaga się, aby polski basen amunicyjny został przeniesiony z Westerplatte do polskiego portu w Gdańsku. Równocześnie cała prasa niemiecko-gdańska, inspirowana przez senat, uderza na alarm, zamieszczając obszerny artykuł, przedstawiający niebezpieczeństwo grożące Gdańskowi z powodu istnienia na Westerplatte polskiego basenu amunicyjnego. Przytoczony wyżej memoriał „Heimatdienstu” oraz kampania, powstała przez prasę gdańską, miały na celu poparcie zabiegów, które prezydent senatu Sahn zamierza poczynić w Genewie, celem odebrania prawa przyznanego Polsce w Gdańsku, co do przewozu i ładowania amunicji. Prasa gdańska — która zabiegać te usilnie popiera — zapomina dodać, że Gdańsk w ciągu swej przynależności do Rzeszy, był zawsze składem materiałów wojennych jako twierdza i że wówczas żaden głos gdański przeciw temu stanowi rzeczy nie protestował. I że niebezpieczeństwo zostało dopiero odkryte, gdy na Westerplatte został utworzony port amunicji polskiej.

Przed sprowadzeniem prochów Słowackiego do kraju.

szą służyć wszystkie inne względy natury technicznej.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu warszawskiego rozpatrywana była sprawa przyznania przez miasto subsydium dla komitetu wykonawczego sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Uchwalono subsydium w wysokości 20,000 zł.

Dalsze wiadomości o burzach gradowych.

GROŹBA WYLEWU WISŁY.

Uzupełniając podane przez nas wczoraj wiadomości o burzach gradowych dodajemy, że nierównie silne burze gradowe przeszły nad wschodnią Małopolską; w powiecie Dolina poszczególne ziarnka grochu były wielkości kurzego jaja. Po przejściu burzy w poszczególnych miejscowościach tego powiatu zbiora i laki pokryte były gradem do wysokości 10 centm. i leżały około 10 godzin. Szkody wyrządzone gradobiciem są olbrzymie.

W nocy na niedzielę nad pow. Skiernewickim szalała niezwyklej rozmiarów burza gradowa, którą poprzedzały pioruny, przyczem piorun zabił dwie osoby. — Burza gradowa, w czasie której padał grad wielkości dużych butek poniszczyła do szczytnie zasiewy na przestrzeni wielu kilometrów. Kół samych Skiernewic burza zniszczyła 390 morgów żyta, 150 morgów pszenicy, 570 morgów innego jarego zboża. Zabitych 1280 sztuk drobiu i 1400 szyb w oknach. Burza zerwała kilkadziesiąt dachów na domach, przyczem niektóre maie kolonie, stojące na polach, zostały zupełnie zrujnowane a domy porozwalane.

W 12 wsiach kół Skiernewic burza niemieckich, przed czem agrariusze chcą się bronić.

Należy więc agrariuszom niemieckim dobitnie dać do zrozumienia, że naród niemiecki nie jest skłomny tolerować dłużej ich bierność. Jeśli nie pomaga dobra wola, należy się chwycić innych środków. Dlatego Semmer radzi zastosowanie projektu prof. Aero, który zaleca pobieranie od pracodawcy cla t. zn. „Schulntarzol” za każdego zatrud-

niemiecki i stale dąży do powolnego obniżania kontyngentu. W roku bieżącym obniżył go np. dla niemieckiego pomorza o 27 proc. t. j. do tego stopnia, że niektórym rolnikom trudno dostawać się do tej normy z tej prostej przyczyny, że daje się odczuwać brak odpowiedniego kontyngentu robotników niemieckich, którzy mogliby zastąpić robotników polskich.

Zresztą robotnik polski jest tańszy, a co najważniejsze można go bez ceregieli szybko wywalić z pracy.

Zastąpienie polskiego robotnika niemieckim to w rzeczywistości nie łatwy problem i na dowód tego przytocza Kogge swój eksperyment z 1921 r.

W tymże roku zanakował wszystkich polskich robotników swego powiatu, którzy z ukończeniem robót rolnych nie wrócili dobrowolnie do Polski, w specjalne pociągi i kazał ich odwieźć do granicy polskiej (!). Równocześnie jednak, jako dobrzy gospodarz i naturalnie jeszcze lepszy patriota, rozesał okólnik do wszystkich rad robotniczych niemieckich po folwarkach z zapytaniem, czy i ilu robotników miejscowych chce się zgodzić do pracy około buraków. Skutek był zadziwiający, gdyż zgłosiło się tylko pięć osób, co świadczy, że robotnik niemiecki niechętnie wariuje się do robót około uprawy buraków cukrowych, które wykonywane są zazwyczaj przez polskich chłopaków i polskie dziewczyny.

Autor wskazuje na to, że gospodarstwa intensywne wymagają robotników sezonowych, a nie stałych. Pomorze np. nie posiada osad gospodarskich, z którychby można czerpać tę kategorię robotników, zaś takie okolice Niemiec, jak Landsberg i Śląsk, dawno straciły swego pierwotnego robotnika sezonowego, który już przed wojną wymigrował, albo do Anglii, albo poszedł do przemysłu.

Pozostaje więc jedynie miasto, skąd należałoby sprowadzać robotnika sezonowego. Niestety dotychczasowe próby w tym kierunku podjęte zawiodły kompletnie. Ważną przyczyną przekórda był brak odpowiednich mieszkani. Niemieckich robotników sezonowych nie można umieszczać razem z robotnikami polskimi.

Od właściciela folwarku nie można, przecież wymagać budowania wielkich domów rodzinnych w miejsce koszar. Wzgard na racjonalność gospodarki zmusza go do zmniejszania kontyngentu robotników stałych. Rolnik potrzebuje robotników sezonowych, a co zatem idzie odpowiednich dla tych robotników domów t. zn. „Liedigenheim”. Niestety jednak na tego rodzaju budowy robotnicy kredytu nie otrzyma. Obok tego domy rodzinne winny być budowane w gmachach większych celem stworzenia typu samodzielnego robotnika, zbliżonego do gospodarza małorolnego. Jako taki miałby on swobodę ruchów i swobodę pracy. Jedynie tą drogą można sprowadzić robotnika niemieckiego na wieś.

Zastąpienie więc robotnika polskiego niemieckim, konkluduje autor — nie jest łatwe. Potrzeba będzie jeszcze wiele zabiegów i może wiele nowych środków, a przedewszystkiem taktu ze strony decydujących w tych sprawach czynników, aby bez szkody osiągnąć zamierzony cel.

Bądźmy radzi, jeżeli po 10 latach, również i na tem polu, Niemcy będą znowu należały do Niemców (!).

Z powyższych głosów prasy niemieckiej wynika, że względy gospodarcze zmuszają Niemców do importowania polskich sił roboczych, bez czego gospodarstwa rolne niemieckie narazeni byłyby na poważne trudności. Mimo krzyku nacjonalistów niemieckich; imigracja sił roboczych polskich do Niemiec musi się w dalszym ciągu dokonywać. Ten stan rzeczy zmuszania nasza pozycję przy rokowaniach z Niemcami o traktat handlowy. Przytoczone wyżej głosy prasy niemieckiej, wskazują na ciężkie warunki materialne, w jakich robotnik polski w Niemczech musi pracować i na upośledzenie jego stanowiska pod względem prawnym. Toteż zapoczątkowane rokowania handlowe dają w tym kierunku wdzięczne pole do rozwinięcia skutecznej akcji ze strony polskiej innej na celu zabezpieczenie stanowiska prawnego i socjalnego polskiego robotnika w Niemczech.

Biuro hydrograficzne dyrekcji dróg wodnych donosi: skutkiem znacznych opadów na Podkarpaciu i w Karpatach górne dopływy Wisły gwałtownie wzbierają. W nocy z 6 na 7 bm. San pod Przemysłem przybrała o 273 cm. Dunajec pod Nowym Sączem o 94 cm. Wzbrały także pomniejsze dopływy Wisły, jak: Sola, Skawa, Ruch, Wisłoka itd., przyczem niektóre z nich zagrażają wystąpieniu z brzegów. Skutkiem wzbierania górnych dopływów, spodziewane jest podniesienie się poziomu wody na Wiśle o 200 cm. (pod Warszawą do 340 cm. (pod Czeczewem). Do dnia 7-go bm. Wisła przybrała już pod Krakowem o 62 cm., pod Zawichostem o 74 cm.

pozywała większość dachów. Stare, bo stuletnie drzewa setkami i tysiącami zostały powyrwane z korzeniami z ziemi. Grad niezwyklej rozmiarów pokaleczył b. dotkliwie do stu dzieci i dorosłych. Straty, spowodowane burzą, wynoszą przeszło milion złotych.

Na miejsce zjechały władze w celu zorganizowania doraźnej pomocy poszkodowanym i użecni przyrodniczy celem zbadania tego niezwyklej zjawiska.

Na miejsce zjechały władze w celu zorganizowania doraźnej pomocy poszkodowanym i użecni przyrodniczy celem zbadania tego niezwyklej zjawiska.

Biuro hydrograficzne dyrekcji dróg wodnych donosi: skutkiem znacznych opadów na Podkarpaciu i w Karpatach górne dopływy Wisły gwałtownie wzbierają. W nocy z 6 na 7 bm. San pod Przemysłem przybrała o 273 cm. Dunajec pod Nowym Sączem o 94 cm. Wzbrały także pomniejsze dopływy Wisły, jak: Sola, Skawa, Ruch, Wisłoka itd., przyczem niektóre z nich zagrażają wystąpieniu z brzegów. Skutkiem wzbierania górnych dopływów, spodziewane jest podniesienie się poziomu wody na Wiśle o 200 cm. (pod Warszawą do 340 cm. (pod Czeczewem). Do dnia 7-go bm. Wisła przybrała już pod Krakowem o 62 cm., pod Zawichostem o 74 cm.

Biuro hydrograficzne dyrekcji dróg wodnych donosi: skutkiem znacznych opadów na Podkarpaciu i w Karpatach górne dopływy Wisły gwałtownie wzbierają. W nocy z 6 na 7 bm. San pod Przemysłem przybrała o 273 cm. Dunajec pod Nowym Sączem o 94 cm. Wzbrały także pomniejsze dopływy Wisły, jak: Sola, Skawa, Ruch, Wisłoka itd., przyczem niektóre z nich zagrażają wystąpieniu z brzegów. Skutkiem wzbierania górnych dopływów, spodziewane jest podniesienie się poziomu wody na Wiśle o 200 cm. (pod Warszawą do 340 cm. (pod Czeczewem). Do dnia 7-go bm. Wisła przybrała już pod Krakowem o 62 cm., pod Zawichostem o 74 cm.

Biuro hydrograficzne dyrekcji dróg wodnych donosi: skutkiem znacznych opadów na Podkarpaciu i w Karpatach górne dopływy Wisły gwałtownie wzbierają. W nocy z 6 na 7 bm. San pod Przemysłem przybrała o 273 cm. Dunajec pod Nowym Sączem o 94 cm. Wzbrały także pomniejsze dopływy Wisły, jak: Sola, Skawa, Ruch, Wisłoka itd., przyczem niektóre z nich zagrażają wystąpieniu z brzegów. Skutkiem wzbierania górnych dopływów, spodziewane jest podniesienie się poziomu wody na Wiśle o 200 cm. (pod Warszawą do 340 cm. (pod Czeczewem). Do dnia 7-go bm. Wisła przybrała już pod Krakowem o 62 cm., pod Zawichostem o 74 cm.

Dr. Ludwik Regorowicz.

Kunktatorstwo „dyktatora” Korfanteo i jego rola w trzecim powstaniu górnosląskim.

NA MARGINESIE KSIĄŻKI STAN. SROKOWSKIEGO PT. „WSPOMNIENIA Z TRZECIEGO POWSTANIA GÓRNOŚLĄSKIEGO”. — POZNAŃ 1926. — NAKŁADEM Z. O. K. Z.

W ubiegłym roku — ukazała się na półkach księgarskich książka p. Stanisława Srokowskiego pt.: „Wspomnienia z trzeciego powstania górnosląskiego” — wydana nakładem Z. O. K. Z. Książka ta składa się z dwu części a mianowicie: rzutu oka na przebieg powstania w jego fazie najwęższej tj. od 2 do 25 maja 1921 r. i właściwych wspomnień, rozpoczętych z dniem 25 maja, kiedy to p. Srokowski, na rozkaz rządu polskiego, w charakterze delegata znalazł się w głównej kwatery „dyktatora” Korfanteo. Wspomnienia właściwe przedstawiają bezporównania większą wartość niż część pierwsza. Jako delegat rządu, ma p. Srokowski dła dyplomatycznej działalności największe zrozumienie i w ocenie jej porusza się najswobodniej. Natomiast, o ile chodzi o ocenę organizacyjnej wartości powstania i działań operacyjnych — pod tym względem popelnia mnóstwo rażących błędów.

Dwa zwłaszcza momenty odbyły się tajemnie na pracy p. Srokowskiego. Po pierwsze oparł się wstępnie na niepełnych i w wielu wypadkach pozbawonych realnej wartości materiałach źródłowych Ludzgi-Laskowskiego; po drugie znał na pracy p. Srokowskiego wybitny wpływ na Korfanteo i jego otoczenia.

Widać, że autor nie umiał krytycznie ustosunkować się do opinii Korfanteo o wodzach powstania, a zwłaszcza kierownictwie Grupy Wschodniej: Dr. Grażyńskim, inż. Przedpełskim, Chmielewskim i innych, których zasług około organizacji i przeprowadzenia akcji bojowej nie podkreślił, skierowując przeciw nim zarzuty, nie mające żadnej podstawy realnej.

Jeśli bowiem w pierwszej fazie trzeciego powstania, której n. Srokowski nie oceniał i nie przewidywał, stało pod bronią w ciągu jednej doby 50,000 ludzi, jeśli górnicy, hutnicy, kolejarze, poczciwcy, nawet chłopcy z Prudnickiego, wzięli masowy udział w powstaniu zorganizowanym w kompanie, bataliony, puł-

ki, zaopatrzeni w broń i amunicję, to cała zasługa tego należy się wyłącznie Dr. Grażyńskiemu i tym ludziom, którzy z nim współdziałali, przeprowadzając systematyczną pracę organizacyjną.

Kierownictwo Grupy Wschodniej, wiedziało doskonale, że Odra tylko w tym wypadku może być linią bojową, jeśli w pierwszym impencie opamięta się cały teren plebiscytowy, położony na zachód od rzeki. Zdawało ono sobie sprawę z doniosłości politycznej takiego frontu, gdyby Niemcy musieli wystąpić nie z wojskami, złożonymi z Niemców górnosląskich, ale z wojskiem regularnym sro-wadzonym z głębi Niemiec.

Korfanty chciał zatrzymać i zatrzymał front wojsk powstańczych na tak zw. „linii Korfanteo”, nie wiedząc o tem, że linja ta była do obronienia — ale tylko przy ustaleniu frontu nad Odrą, według koncepcji Dowództwa Grupy Wschodniej wzdłuż Odry z utworzeniem przyczółka mostowego koło Koźła. Fikcyjne zawieszenie broni z 10 maja 1921 roku uważał Korfanty za wielki sukces polityczny, który rzekomo niszczy mu swojem operacjami Dowództwo Grupy Wschodniej. Atak na Kedzierzyn z 9-go maja, pochod ku Gogolinowi, jako punktowi, skąd mógł wypaść i wypaść piorun na wojska powstańcze, postępy powstania w powiecie opolskim, które podchodziło niemal pod samo Opole — to pierwsze powody zasadniczego sporu między Korfantem a Dowództwem Grupy Wschodniej. Linja bojowa ustalona po 10 maja była wypadkową stanowiska

Korfanteo i Dowództwa Grupy Wschodniej. Niepowodzenia i rozluźnienie frontu Grupy Wschodniej przypisuje p. Srokowski spirytusowi, zdobytemu w Kedzierzynie. Nie ulega wątpliwości, że alkohol kedzierzyński odegrał pewną rolę bezpośrednio po zdobyciu miasta, nie miał jednak z pewnością żadnego wpływu na przebieg dalszych walk. Natomiast duży wpływ na nastroje wśród powstańców na froncie Grupy Wschodniej miały inne czynniki.

Jednym z nich, to chroniczny brak pieniędzy na opłacenie żołdu, co powodowało ustawiczne niezadowolenie i ferment, doprowadzający parokrotnie do rozruchów — nieraz w momentach najgroźniejszych. Niezadowolenie w Grupie Wschodniej objawiało się w formie ostrzejszej, niż gdzieindziej, bo mimo największych stosunkowo ofiar, jakie Grupa ta poniosła, była ona traktowana przez „dyktatora” Korfanteo wyjątkowo nieprzychylnie. Najliczniejsza grupa na najważniejszych frontach była przez Korfanteo traktowana najgorzej.

Wśród błędów, popełnionych przez naczelne kierownictwo powstania wymienia p. Srokowski i to, że nie zajęto najważniejszych miast obwodu przemysłowego. P. Srokowski, który zawitał na G. Śląsk dopiero 25 maja, nie mógł wiedzieć i widocznie nie wiedział że Katowice były dwukrotnie zdobywane i w krwawych walkach ostatecznie „dobyte, tak sam” jak i Bytom, Gilwice i Zabrze. Nacisk francuski i kateoryczny nakaz Korfanteo spowodował wycofanie się wojsk powstańczych z zajętych już miast.

Przejęcie do systemu cernowania miast miało, zarazem z punktu widzenia strategicznego, jak i politycznego, skutki jak najoższe. Osłabło nadzwyczajnie pod względem materiału ludzkiego oddziały frontowe Grupy Wschodniej, a kacieli posłużyło jako argument do wycofania takiej granicy, jaką dziś widzimy.

Za stan ten jednak ponosiło odpowiedzialność Naczelne Dowództwo Armii Powstańczej. Tak Wódz naczelny Nowina-Dollwa-Mielżyński, jak i jego szef sztabu Lubieniec-Rostworowski, przybyli na Śląsk krótko przed powstaniem. Nic dziwnego więc, że w stosunkach społecznych, politycznych i organizacyjnych powstania nie orientowali się należycie. Popelniali też w związku z tem błędy. Jednym z najcięższych braków Naczelnego Dowództwa — to nieumiejętność doprowadzenia do jednolitego planu operacyjnego, jednolitej organizacji i spójności formacji frontowych, oraz sformowania rezerwy i zacieśnienia dyscypliny. Można nawet powiedzieć, że w porównaniu do Naczelnego Dowództwa panował w dowództwach grup bez porównania lepszy ład i porządek. Wobec bierności i niedoświadczenia Naczelnego Dowództwa znajdującego się w zupełności pod dyktando p. Korfanteo, inicjatywa w wielu rzeczach nawet takich, które powinny były należeć tylko do niego, przeszła na dowództwa grup, co słusznie podnosi p. Srokowski.

Jeśli Naczelne Dowództwo nie umiało stać się niem w rzeczywistości w odniesieniu do formacji wojskowych, to już dziwić nie może nikogo, że nie umiało ono zachować żadnej samodzielności wobec „dyktatora”. Tarcia między Naczelnym Dowództwem, a Korfantem, nawet w sprawach, na których Korfanty nie się nie rozumiał, kończyły się stałe następstwami Naczelnego Dowództwa wobec niego. Na Korfanteo więc spada cała moralna odpowiedzialność.

Znaną jest rzeczą, że jednym z głównych warunków zwycięstwa — to pieniądze. Starania o nie powinny były należeć do „dyktatora”. Niim jednak dyktator o tem pomyślał, zajęły się tem, pod naciskiem wypadków, dowództwa grup. Zjazd dyrektorów banków górnosląskich w Bielszowicach 8 maja 1921 r. był dowodem, że przy niedoświadczeniu Naczelnej Grupy Wschodniej i przy bezczynności Korfanteo, inicjatywa i pod tym względem, siła wypadków przeszła do Dowództwa Grupy Wschodniej.

Korfanty chciał jedynie „demonstracji zbrojnej”. Taka koncepcja powstania była nonsensem, to też słusznie zupełnie spotkała się z zarzutem generała Graffera, że „powstanie było za mało rewolucyjne w stosunku do Niemców”. Nie trzeba było bynajmniej przewrotu społecznego, którego Korfanty się obawiał, by zdobyć pieniądze na utrzymanie armii powstańczej, wystarczyłaby spóś, tak szeroko stosowany przez Niem-

Z pobytu P. Wojewody Dr. Grażyńskiego

NA PODHALU.

W czasie Zielonych Świąt bawił w Zakopanem Wojewoda Śląski P. dr. Grażyński. Po zwiedzeniu i przeprowadzeniu lustracji dwu śląskich domów w Zakopanem, a to „Cieszyński”, stanowiącej własność urzędników województwa śląskiego i „Ślaczki”, należących do kooperatywy policji śląskiej,

udał się dr. Grażyński do Kluszkowic celem nawiązania pertraktacji w sprawie eksploatacji, względnie nabycia terenów ze złożami andezytowymi dla celów brukowania ulic miast górnosląskich, które po odcięciu Śląska od dawnych niemieckich źródeł dostawy kamienia, muszą postarać się o nowe.

Jeden dzień w Jastrzębiu-Zdroju.

Charakterystyka zdrojowiska i jego zalet.

Ciepły, słoneczny poranek majowy, jeden z tych nielicznych, jakimi tegoroczny maj tak skąpo nas darzy. Korzystamy z pięknej pogody i dnia świątecznego, by na kilka godzin wyrwać się z zadymionych Katowic.

Celem naszej wycieczki jest, zdala od gwaru centrum przemysłowego, w powiecie Rybnickim zacisznie położona miejscowość Jastrzębie-Zdrój, ceniona nie tylko na Śląsku dla swego pięknego położenia, ale coraz to popularniejsza w całym kraju jako miejscowość kąpielowa, ściągająca z roku na rok coraz to liczniejsze zastępy kuracjuszy. Prócz stałych tych gości sezonowych ściągają Jastrzębie co święto i niedzielę rzerze tych wszystkich z Śląskiego Zagłębia Przemysłowego, którzy spragnieni piętą natury, choć na jednodniowy spieszają tu wypoczynek, by zamiast pyłu węglowego, świeżego, zdrowego powietrza pełną pierśią zaczerpnąć.

Umożliwia to dogodna komunikacja kolejowa, gdyż co dwie godziny odchodzi z Katowic w kierunku Jastrzębia pociąg w dziesięć kwadransów do celu przynoszący. My jednak, chcąc jak najwięcej użyć świeżego powietrza i najlepszy się malowniczym krajobrazem śląskim, dogodniejszy jeszcze środek lokomocji wybieramy i samochodem wydojeżdżamy się w szyb-

klem temple poza mury na wpół jeszcze uspięcone miasta.

Miljamy kilka hut i kopalni i przechadzamy zaledwie kilka kilometrów z szosa Mikołowska, zapominamy na widok świeży zieleni łąk, pól i lasów, o gwarze miasta i troskach całego tygodnia. Widokiem dymiących kominów i zakopanych murów osad fabrycznych zmęczone oko spoczywa z przyjemnością na wiosennym krajobrazie.

Jak w kalejdoskopie migają wzdłuż szosy rozszanie, schludne, dobrze zabudowane wioski, tonące w kwietniej bieli i zieleni drzew owocowych. Z każdego przebytego kilometrem coraz intensywniej odczuwa się zapach wiosny.

Miljamy Mikołów i wjeżdżamy w teren falisty, gęsto parowami poprzecinany. Z wierzchołka wzgórza, przez które droga nasza prowadzi do Łazisk, widzimy błękitniejącą na widnokręgu wstęgę Beskidu. Pogodne to nieba pozwala odwrócić dokładnie kaberystyczne kontury szczytów beskidzkiego.

W Łaziskach szarzeją wśród zieleni wiosennej, jak ostatnie wysunięte machi przysyłu, imponujące rozmiarami zabudowania fabryczne, których dym na chwile widok nam zasłania. Miljamy Łaziska, zjeżdżamy w płaszczyznę i wkrótce otacza nas prawdziwie polski las, gdzie dąb sędziwy spleta swe potężne konary z bukiem, gdzie biała brzoza łaśnieje w majowej krasie wśród świerków wysmykłych i modrzewi strzeliśtych.

Jeszcze kilka włosków o wybitnie swojskim charakterze. W pedzle migają krzyże przydrożne. (Boże Mełki za-

szujemy się znów w lasy i dojeżdżamy do Żor, małej, zaspanej jeszcze o tak wczesnej porze, miejsciny. Widok gór, do których dzięki wymienionej, gładkiej jak stół szosie, z szybkością 80 km. na godzinę się zbliżamy, stale odtąd nam już towarzyszy.

W Warszowicach podziwiamy śliczny, pochylony wiekiem, kościółek drewniany — jeden z nielicznych, a zanikających już zabytków architektury drewnianej. Poza Pawłowicami wjeżdżamy znów w teren pagórkowaty. Szosa opada stopniowo w głęboki parów, na którego dnie i stokach widnieją czyste i parządne domki mieszkalne i zabudowania gospodarcze, i jak stwierdzamy, znajdujemy się już w gminie Jastrzębie. Przejżdżamy przez rozległe zabudowaną wieś, za kościołem zbaczamy ku stacji kolejowej, gdzie właśnie pociąg z Katowic wyrzuca pierwszy zastęp gości niedzielnych, samochód dudni pod wladuktem kolejowym, lekko bierze stromą górę, i przepyszna aleja kwiatnych kaszanów dojeżdżamy do naszego celu, właściciwo zdrojowiska, Jastrzębie-Zdrój.

Stary park, o wspaniałym drzewostanie, zaprasza do wypoczynku w cieniściej alejach, to też, zmęczeni szybka jazda i dla rozprostowania nóg, tam pierwsze swe kroki, stawiane znów na ziemi, kierujemy. Na wprost głównej aleji rzuca się nam w oczy okazały, a mimo to lekki w budowie, w stylu skoplańskim utrzymany budynek. Umieszczona nad głównym wejściem tablica objaśnia nas, iż jest to „Letnisko Dywizji Górnosląskiej imienia generała Kazimierza Horoszkiewicza”.

Zachęceni dodatnią stroną zewnętrzną na dwupiętrowego budynku, prezentującego się wspaniale z kamieniem frontowym tarasem i okalając go z trzech stron krytymi balkonami, postanawiamy bliżej się z nim zapoznać. Nie długo szukamy przewodnika, bo oto przyjmujemy nas kierownik letniska, pan komisarz Siecki, uprzejmie zezwalając na zwiedzienie i usłudze udzielając wyczerpujących informacji. Przekonujemy się, że warto zapoznać się i z historią powstania i celami i wewnętrznym urządzeniem tej tak pozytywnej instytucji, wybudowanej przed dwoma laty z ofiarnej przez społeczeństwo śląskie składanych składek z staraniem śląskiego „Komitetu Opieki nad żołnierzem”, na którego czele stał właściwy inicjator budowy, pan generał dywizji Kazimierz Andrzej Horoszkiewicz. Letnisko przeznaczone jest w pierwszym rzędzie dla kuracjuszy wojskowych, którzy w miesiącach letnich spędzają tutaj na dogodnych, a przystępnych dla niezapracowanych portfeli oficerskich, wspaniałych kilka tygodni urlopu, poświęconego i wypoczynkowi i kuracji.

Dwa pierwsze sezony po otwarciu w r. 1925 i 1926, ściągły odrazu młodym znikome reklamy, licznych oficerów wraz z rodzinami, dając dowód, jak dalece instytucja ta była nie tylko koniecznością, ale stała się wprost dobrodziejstwem dla wojskowych. Zasada letniska „dobrze, a tanio”, w czyn też wprowadzona, najlepiej zakłada ten reklamuje.

Zadziwiają nas niskie ceny, bo jak informuje nas uprzejmy nasz przewodnik cena za całonocne utrzymanie

ów w czasie wielkiej wojny; kontrybucja i rekwiizycja.

Brak zmysłu organizacyjnego wykazał Korfanti i przy organizacji cywilnych władz na terenie objętym powstaniem, a zwłaszcza administracji powiatowej i lokalnej. Trzemoniej powinni się być stać, dobrze rozbudowane Komitety Powiatowe z okresu przygotowań do plebiscytu. Bezczytność Korfantego zmusiła i tu dowództwa grup do samodzielnego organizowania Rad Powiatowych i Miejskowych. Dopiero, kiedy zaczęła się ich organizacja, rozpoczęli Korfanti z nimi walkę, zmieniając je na swój sposób i wprowadzając w momencie niezwykle groźnym chaos i zamieszanie.

Jednym z najcięższych zarzutów pod adresem Dowództwa Grupy Wschodniej powtórzonych przez p. Srokowskiego parokrotnie w jego wspomnieniach, to zarzut zamachu stanu, rzekomo zamierzony przez Dra Grażyńskiego, Przedpelskiego, Grzesika, Chmielewskiego — sztab Grupy Wschodniej. W tem wszystkim, co pisze o tem p. Srokowski, niema cienia prawdy. Cała sprawa „zamiachu”, wyolbrzymiona niestychnie przez Korfantego miała za tło tarcie między Korfantym a Nowiną-Dollwami-Mielżyńskimi, które zakończyły się ustąpieniem Mielżyńskiego z Naczelnego Dowództwa dnia 8 czerwca 1921.

W związku z ustąpieniem Mielżyńskiego zwrócił się Korfanti do Dowództwa Grupy Wschodniej, by część tegoż weszła w skład Dowództwa Naczelnego, przyczem dowódcą Grupy Wschodniej Grzesik miał objąć naczelne dowództwo armii powstańczej. Po konferencji z Korfantym w Szopienicach oświadczył Grzesik, że na objęcie naczelnego dowództwa zasadniczo się zgadza, zastrzegł sobie tylko dla dania ostatecznej odpowiedzi kilka godzin do namysłu, celem porozumienia się ze swymi towarzyszami w Bielszowicach. Po naradzie przyjął Grzesik propozycję Korfantego. Przygotowania w kierunku objęcia Naczelnego Dowództwa przez Grzesika były tak daleko posunięte, że Chmielewski, zastępca szefa sztabu Grupy Wschodniej Dr. Grażyńskiego i Przedpelski znaleźli się już w Szopienicach w głównej kwaterze Naczeln. Dowództwa.

Tymczasem Korfanti zmienił pierwotny swój plan i Naczelne Dowództwo objął p. Zenkterowski-Warwasowi, wprowadzonym specjalnie ad hoc z Poznania, który z dotychczasowym ruchem powstańczym nic miał nic wspólnego.

Nałożenie beretu J. E. ks. Prymasowi Hlondowi

OBBEDZIE SIĘ 29 CZERWCA.

Do Poznania przybył adjutant p. Prezydenta Rzpłtej, rtm. Jurgielewicz z piśmem odczynnem p. Prezydenta do J. E. ks. Prymasa z okazji mianowania kardynałem, również celem omówienia programu uroczystości nałożenia J. E. ks. Prymasowi Hlondowi beretu kardynalskiego.

Oficjalna wiadomość o nadaniu przez Ojca św. przywileju tego p. Prezydentowi Rzpłtej, nadeszła w niedzielę wieczorem. Uroczystość na Zamku w Warszawie odbędzie się zapewne w myśl życzeń J. E. ks. Prymasa w dzień 29-go czerwca. Przed wyjazdem do Warszawy dokona ks. Prymas uroczystego aktu poświęcenia nowozbudowanego inter-

natu Kongregacji Salezjańskiej w Aleksandrowie. Uroczystość poświęcenia wyznaczono na dzień 20 czerwca.

W bieżącym tygodniu wyjeżdża ks. Prymas do Warszawy na pożegnanie pronuncjusza ks. Lauriego, który w najbliższym czasie opuszcza Polskę i udaje się do Rzymu gdzie otrzyma z rąk Ojca św. kapelusze kardynalski. Wiadomość jakoby i J. E. ks. Prymas wybierać się miał obecnie do Rzymu, nie jest zgodna z prawdą — wyjazd ks. Prymasa do Stolicy św. nastąpi dopiero późną jesienią, gdy zwołany będzie następny konsystorz. Wtedy bowiem otrzyma J. E. ks. Prymas kapelusze kardynalski z rąk Ojca świętego.

Przebieg śledztwa w sprawie wybuchu witkowskiego.

DALSZE SZCZEGÓŁY O KAPRALU NIERZADZIE.

Dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie katastrofy witkowskiej — wykluczają bezwzględnie możliwość akcji sabotażowej.

Śledztwo wyczerpało wszystkie możliwości i możliwe hipotezy akcji dywersyjnej, nie znajdując ani cienia śladu do tego rodzaju roboty. Badając rumowisko, komisja na podstawie rozrzuconych kierunków wybuchu — nabrała przekonania, że ma się do czynienia albo z siłą wyższą albo też samoczynnym zapaleniem się.

Również śledztwo ustala — czy przepisy o konserwacji, wlezeniu i przechowywaniu środków wybuchowych, były należycie przestrzegane.

Rumowisko było rozkopane: pracami zaś kierują osobiście plk. Boerner. Władze wojskowe dają przedewszystkiem do odnalezienia zwłok zabitego kanoniera Wawry. Dotychczas odnaleziono strzepy z płaszcza zabitego, oraz kilka guzików. Wszelkie wersje na temat

aresztowania ze składu warty — są nieprawdziwe.

Popularność bohaterskiego kaprala Nierzadza wstąpiła wśród krakowian z dnia na dzień. Lekarz, który dokonał operacji ran oczu odniesionych przez kaprala Nierzadza podczas wybuchu przedmieście po kilkanaście razy zapytywany jest telefonicznie przez osoby nostronne o stan zdrowia bohatera witkowskiego.

Na Śląsku, skąd rodem jest kapral Nierząd, bohaterski czyn jego wzbudził bardzo żywym echem. Kapral Nierząd jest synem budulka kolejowego, zamieszkałego obok wsi Orzesze na G. Śląsku. Ubiegłej zimy, kapral Nierząd w czasie urlopu wypoczynkowego, spędzającego w Orzeszu, zajął się gorliwie sprawami organizowania hufców Przystosowania Wojskowego, zdobywając sobie wśród zamieszkałej młodzieży miłość i poważanie.

Nim wiadomość o tem doszła do Bielszowic, szef kolejnictwa w Grupie Wschodniej, uważając powołanie Grzesika i towarzyszy do Naczelnego Dowództwa za fakt dokonany, wydrukował na własną rękę zaawdonowanie o zmianie, która zajdzie w Naczelnym Dowództwie. Zawiadomienie to zrobiło na Korfantym piorunujące wrażenie. Wyjechał na front, ścigając z niego oddział marynarzy z automobilem pancernym.

należał na kwatery sztabu w Bielszowicach i zaaresztował Wenera i Kowalskiego, których zastał na miejscu. Innym członkiem sztabu Grupy Wschodniej który hawill wówczas na froncie, stawił się, na wiadomość o aresztowaniu towarzyszy, sam do dyspozycji Korfantego, Dra Grażyńskiego, Chmielewskiego i Przedpelskiego zaaresztował Korfanti już w Szopienicach.

Srd wojenny, przed którym Korfan-

ty postawił oskarżonych o rzekomy „zamiach”, wykazał, już po rozprawie głównej i zeznaniach pierwszych świadków, całą bezpodstawność oskarżenia. Zeznania Oszka, Dowódcy oddziału marynarzy i Lublicca-Rostworowskiego, były kompromitujące przedewszystkiem dla samego Korfantego, na skutek czego odłożono dalszą rozprawę, a oskarżonych uwolniono.

Aresztowanie sztabu Grupy Wschodniej w momencie najgwałtowniejszych ataków niemieckich na froncie, musiało oddziaływać i oddziaływać jak najszerzej na żołnierzy i całość operacji wojskowych. Oddziały frontowe domagały się uwolnienia swoich wodzów, a nawet jeden z oddziałów z bronią w ręku przemaszerował do Szopienic, by wymóc na Korfantym uwolnienie aresztowanych. Spowodowało to pogłoskę o zamordowaniu Korfantego, pomieszczonej w dzień w krakowskich.

O ile chodzi o stosunek Grupy Wschodniej do Korfanteo, to był on zawsze krytyczny, ale nigdy wrogi. Nastroj daleko krytyczniejszy wobec Korfanteo panował w obu grupach sąsiednich — pruldnolowej i północnej, co znalazło najbardziej wyraz na zjeździe dowódców wszystkich grup w Bielszowicach w pierwszej połowie maja 1921 r. Mimo tego Korfanti ze szczególną pasją zwracał się właśnie przeciw Grupie Wschodniej dlatego, że tam właśnie byli główni organizatorowie i popularni wodzowie powstania, których konkurencyjnych wpływów obawiał się Korfanti, zawsze mając swe osobliwe ambicje na pierwszym planie. Z trzech grup powstańczych Wschodnia (Środkowa była zawsze najważniejsza, ona bowiem trzymała w swym reku okręg przemysłowy, o który Niemcom i Anglikom przedewszystkiem chodziło. Widać było od początku, że główne uderzenie niemieckie skieruje się przeciw tej właśnie Grupie, której Korfanti nigdy nie docenił i celowo ją zwalczał.

Jak wspominałem na początku, główną wartość książki p. Srokowskiego polega na przedstawieniu akcji dyplomatycznej, w której p. Srokowski brał udział bezpośrednio. Szczegóły dotyczące samej akcji zbrojnej są z gruntu błędne lub niedokładne i pisane pod wpływem widocznej inspiracji Korfanteo.

Dalsze badania historyczne, podjęte przez ludzi obiektywnych i rozporządzających pełnym materiałem potwierdzają niewątpliwie w całej pełni powyższe sprzeczne stanowisko.

wraz z mieszkaniem wynosi od osoby dla oficerów 23. dyw. piech. oraz ich rodzin w czasie od 4. maja do 20. czerwca 3 od 3. do 31. września zaledwie 4 zł. dziennie, a podczas największej frekwencji, od 20. czerwca do 31. sierpnia 5 zł. Ceny dla oficerów z poza dywizji śląskiej są o jednego złotego, a dla osób cywilnych cokolwiek wyższe. Za dzieci płaci się połowę. Prócz osób wojskowych przyjmują letnisko pewna liczba cywilnych członków Komitetu Opieki nad żołnierzem, ponadto pewna liczba oficerów Policji Województwa Śląskiego, a jeżeli miejsc starczy i innych cywilnych gości. Z przyjemnością dowiadujemy się też, że Komitet nie zapomniał również o szeregowych, rezerwujących cztery miejsca dla podoficerów zawodowych i 10 miejsca dla szeregowców-rekonwalescentów, którzy znajdują pomieszczenie w wspólnej sali żołnierskiej.

Mimo, iż sezon dopiero się rozpoczął i mimo spóźnionej wiosny, zjechali już pierwsi goście, a napływ dalszych gości jest zapewniony, o czem świadcza wpływające licznie do dowództwa 23 dywizji plecthy w Katowicach prośby o zarezerwowanie miejsca, i to tak prośby z kół wojskowych, jak i cywilnych. Bo mimo krótkiego swego istnienia cieszy się letnisko ustaloną już chwalebna reputacją, jak dowodzą kuracjusze, którzy poraz drugi, a nawet i trzeci tu przyjeżdżają.

Właściwy sezon rozpoczęto z dnem 4 maja i podzielono go na 4 tury, trwające od 4. do 31 V., od 3. do 30. VI., od 3. do 31. VII., od 3. do 31. VIII. Jak dotychczas, zachodziła jednak rok rocznie

konieczność przedłużenia sezonu i wprowadzenie piątej tury wrześniowej i dopiero pierwsze chłodne dni października opróżniły gościnnie letnisko.

Pod przewodnictwem niezmordowanego pana Komisarza zwiędzamy obszerny hall na parterze, zagladamy do wspólnej sali jadalnej, mogącej pomieścić wygodnie kilkadziesiąt osób, łączącej się z oszkloną werandą, wstępujemy do pokoi mieszkalnych, urządzonych na jedną wzgl. dwie osoby, cieszmy się pięknym widokiem, rozciągającym się z balkonów, schodzimy nawet do widnych suteryn, gdzie mieści się kuchnia i pomieszczenia dla służby, której funkcje spełniają tu sprawnie dobrze wyszkoleni żołnierze-ordynansi. Na każdym kroku uderza nas mimo skromności urządzenia mile podająca schludność, wzorowy ład i porządek oraz czystość w najmniejszych szczegółach. Budynek zaopatrzony jest w światło elektryczne i wodociąg, na każdym piętrze znajdują się łazienki; na najwyższym balkonie kąpiele słoneczne.

Zasladamy na werandzie i na zakończenie informujemy się o warunkach leczniczych, jakie daje sama miejscowość kąpielowa, i o udogodnieniach, z jakich w zdrojowisku goście letniska korzystają. Pan kierownik, pokazując nam z werandy zaledwie o dwie minuty drogę nowowyprowadzany, przystosowany do wszelkich wymogów higieny, zakład kąpielowy, udziela nam objaśnień. Przedewszystkiem korzystają goście letniska z wszystkich urządzeń zdrojowiska po cenach znacznie zniżonych. Jest to okazja do brania kąpieł mineral-

nych, solanek, zawierających jod, brom, litjum i radjum, kąpieł borowinowych i kwasowogestowych. Ponadto wzorowo urządzona jest hydroterapia i elektroterapia, a w samem letnisku kąpiele słoneczne. Kąpiele jastrzębskie leczą skutecznie chroniczne reumatyzmy stawów i mięśni, choroby jak ischias, skrofuloze i krzywicze, choroby kobiece i dziecięce i wogóle choroby, wymagające przemiany materji.

Dziękujemy Panu Kierownikowi za dokładne, a uprzejmie udzielone objaśnienia i wynosząc jak najkorzystniejsze wrażenie, zstępujemy z szerokich stopni werand. Kilka o świetnych humorach, o rumiannych policzkach, bawiących się przed werandą dzieciaków, najmłodszych gości letniska, potęgule jeszcze nasze dobre wrażenie i przekonuje nas naocznie, że nie zawile pochwał słyszeliśmy z ust naszego informatora o skutkach tej sympatycznej instytucji i o skuteczności zdrojów jastrzębskich. Jeszcze jeden rzut oka na budynek pozwala nam stwierdzić, że niema on w sobie nic banalnego, nie hotelowego, a na tle zieleni rozłożystych drzew — czyni wrażenie miłej letniej rezydencji.

Korzystamy z rychłej jeszcze pory przedpołudniowej i zapuszczamy się w głąb rozległego parku, podziwiając i przepiękny stary drzewostan z imponującymi okazami buków, świerków i modrzewi, i starannie utrzymano aleje i puszyste kobierce gazonów i zacisznym, malowniczo parowy. Z parku docieramy promenadę, gdzie spotykamy już licznych kuracjuszy, do domu zdro-

wego, by na obszernym tarasie, z widokiem na park i promenadę, zjeść zasłużony przedpołudniową wędrowną obiad.

Po obiedzie, chcąc wykorzystać, o ile to tylko w jednym dniu możliwe, wszystkie przyjemności, jakie uroczą ta miejscowość dale, ruszamy w dalszą wędrowkę. Idziemy szerokimi chodnikami głównej, porządnie wybrukowanej ulicy, wzdłuż której ciągnie się szereg will, mieszczących nietylko mieszkania dla gości, ale i różne sklepy i wszelkiego rodzaju jadalnie, jak restauracje, kawiarnie i cukiernie, a oczywiście i dancing.

Wychodzimy na pola i ze wzgórz, na którym położone jest Jastrzebie, zachwycający się malowniczą okolicą. Polnemi i leśnemi ścieżkami krążymy nakoło miejscowości, ciesząc się coraz to innymi, a zawsze pięknymi widokami. Podziwiamy bliższe już Beskid i żalujemy, że czas niestety nie pozwala nam działa na dalszą wycieczkę, bo podobno piękne są spacerdy do pobliskiej Ruptawy i Muszyny. Na dziś zrezygnować z nich musimy, to też odpooczywamy na stoku wzgórz na soczystej murawie i używamy grzejącego słońca i dychamy pełną pierśią świeżym, odżywcze powietrzem, przepolone zapachami tak i lasów. Późne popołudnie zmusza nas do przerwania tej miłej siesty.

Powracamy na taras, słuchamy jeszcze koncertu doborowej orkiestry i dopiero zmrok i chłód wieczorny przypominają nam, że czas pomyśleć o drodze powrotnej.

Mownica publiczna.

„Ljalność“ pruska.

W gminie Panlowy w miejscowym dworze znajduje się znany w całej okolicy jako zagorzały wróg polskości nadinspektor p. Proksch, pełniący za czasów Hoersinga w 1917 r. funkcje Nacz. Urz. Okręgowego. W owym czasie z jego polecenia Grenzschutz aresztował obradującego Zarz. Zjedn. Zaw. Polskiego i wywiózł do Zabrze. Po objęciu Śląska przez władze polskie pozostawiono go w Panlewach, ulegając znanej polskiej wspaniałomyślności, tendarzkiej, że przwrzekał daleko idącą lojalność i gotowość pracy korzystnej dla ludności polskiej. Lecz buta pruska tego „Reichsdeutscher“ poczyna go ponosić. W ostatnich czasach zachowuje się p. Proksch skandalicznie i w wysokim stopniu prowokacyjnie. Jednemu z robotników polskich przy pracy krzyknął: „verfluchte polnische Sau“. Gdy zaś robotnik ów, słusznie oburzony, wraz ze świadkiem udał się do miejsc. gminy Zw. Powst. Śl. ze skargą, to osobiście im oświadczył, że w razie popierania zażalenia zostanie natychmiast z pracy zwolnieni.

Dość już mamy działalności p. Prokscha w Panlowach! Za granicę z takim obywatelstwem pruskim, który nie zna granic swojej bezczelności! Obywatele.

Głos potępienia polityki p. Korfanteo i jego sołtuzu z Niemcami.

Coraz liczniej napływają do nas korespondencje z całego obszaru Województwa, w których znajdujemy jasne odzwierciedlenie oburzenia i potępienia, jakie wicherzyelska polityka goła Korfanteo wywołowała w najszerzym masach polskiego społeczeństwa. Wszyscy, zdrowo myślący ludzie, z pogardą odwracają się dziś od człowieka, którego opinia publiczna obdarzyła mianem wicherzyela, warchola i szkodnika narodowego. Do licznych głosów dołączamy obecnie „list otwarty“ p. Słószarczyka z Dziedzice, który poniżej drukujemy:

List otwarty do Korfanteo.

„Gdy przed 25 laty słuchałem, Panie Pośle, Twych mów, jako rzecznika męzkiego i bohaterkiego ludu górnośląskiego, gdy powiedział wówczas o Wrześni i Wozie Drzymały, iży bólu cisnęły mi się do oczu, ale zarazem radość i dumę rozpięła mi pierś, widziałem bowiem, że lud górnośląski ma swego obrońcę, który go prowadzi do walki w momencie, gdy zdawało się, że hydra krzyżacka zmiędział swym żelaznym uściskiem żywioł polski i sflumował wszelkie objawy woli Narodu.

W tej walce zaimwatałeś ogień i poczesne miejsce, aż do chwili, gdy, powodowany przywałą i egoistycznymi pobudkami partyjnymi, sponiewierateś godność polską, podając prawie tym, którzy byli katami naszych ojców i dzieci naszyeli. I dzisiaj masz czelność i odwagę wyznaczyć naszych odwiecznych wrogów i katów na sedziów naszego narodowego sumienia i naszych przyrodzonych praw, by więcej jeszcze majestat polskości poniżyć?!

Smiem przypuszczać, że ten krok będzie zmierzchem Twej działalności i przypiecztowaniem Twej kłęski politycznej.

Zapomniałeś w swem partyjnym zaśpieniu, że w państwie powinien być tylko jeden sztaandar i jedno hasło: „Bóg i Ojczyzna“.

Ten sztaandar haniebnie splamiliś, to też potępiają cię wszyscy, którzy wiernie służą Ojczyźnie. Stanałeś po stronie najbrutalniejszych wrogów naszyeli — Niemców! Powiedz — jaką wzięłeś od nich zapłatę?!

Słószarczyk, Dziedzice.

Znowu zamach dynamitowy.

Z Bzła Dolnego, pow. pszczyński donoszą: W okno mieszkańca zasłużonego powstańca i dowódcy 2 komp. VI Bagonu pow. Pszczyńskiego p. Pukowca Jana, w nocy z dnia 26 na 27 maja nieznanymi sprawcy podłożyli bombę, która swym wybuchem zniszczyła okno i mur wyrządzając szkody na przeszło 100 złotych. Poszlaki wskazywały, że sprawcami zamachu są miejsc. Volksbundlerowcy, którym p. Pukowiec nielednokrotnie nie pozwalał na rozszerzanie przewrotnej agitacji.

Na szczęście jednak p. P. przyszedł w tym dniu późno do domu już po wybuchu i przez to ocalał. Policja wdrożyła energiczne śledztwo w miejscowym.

Polska postępuje według zasad słuszności i sprawiedliwości.

NIEMCY BEZCZELNIE PROWOKUJĄ. — WYZNANIA GAZETY NIEMIECKIEJ.

Wybory w Rybniku, do których lud polski stanął z całą świadomością i stanowczą wolą — przyniosły Polsce świetne zwycięstwo. Tutejsi hakatysci niemleccy płatni z Berlina, najrozmaitsi pismacy, nie mogąc tego przeboleć, podnieśli w swoich gazetach straszny alarm, a prócz tego chwycili się znanych sposobów oszustwa, prowokacji i szantażu. Zachowanie się tutejszych szowinistów niemlekkich wywołało oburzenie nie tylko u ludności polskiej G. Śląska, lecz zostało potępione przez uczciwą i trzeźwo myślącą cześć narodu niemlekiego, niezależnie demagogicznymi hasłami niemlecko-narodowej partii.

Najdobitniejszym tego wyrazem — to bezstronny głos niemlekiego tygodnika „Die Menschheit“ nr. 21 z dnia 27 maja br.

Autor artykułu stwierdza, że Polska przyjęła wszystkie postanowienia w sprawach szkolnych, uchwalone na marcowej sesji Rady Ligi Narodów, choć one nie ze wszystkich szły po linii jej żądań. „Mimo tego“, podkreśla autor z naciskiem — „te zobowiązania zostały przez Polskę, jak mnie z miarodajnych stron zapewniono, całkowicie wypełnione, aby uniknąć jakiegokolwiek dalszej przyczyny do konfliktu i dać konkretny wyraz chęci porozumienia się.“

Tak uczyniła Polska. A cóż uczyniły „pacyfistyczne“ Niemcy? Daje na to jasną odpowiedź wspomniany artykuł niemlekiego pisma:

„Odpowiedzią na to była mowa niemlekiego wicekanclerza Hergta w By-

tomiu, która wzburzyła do głębi polskie społeczeństwo G. Śląska. Gdyby przed rokiem 1914 przemówił w ten sposób odpowiedzialny mąż stanu na stanowisku takiego Hergta, wyglądałoby to na zaczepkę, na którą byłaby tylko jedna odpowiedź: wojna. Usprawiedliwienie, że to nie mówił wicekanclerz Rzeszy, lecz kierownik niemlecko-narodowej partii — nie przemawia do przekonania: jest to stchórzenie przed własną odwagą.“

W dalszym ciągu podnosi autor artykułu, że, jak zwykle, tak i teraz postawiono interes partii niemlecko-narodowej ponad interesem państwa i narodu niemlekiego.

„Zamiast wysunąć przez prasę niemleką — przynajmniej lewicową — na pierwszy plan mowy Hergta i ograniczenia się do potępienia tej, podano z wielkim hałasem wiadomość, że Polska przygotowuje notę z protestem pod adresem Wilhelmstrasse. Zaopatrzoną ją w komentarze o niepokojących poczynaniach Polaków, a mowę Hergta — usunięto w cień. W następstwie tego nastawiono, jak zwykle przeciwko Polsce, opinie publiczną Niemiec, która zapomniała o powodach całej sprawy.“

Niemcy przeliczyli się. Lud polski na G. Śląsku dał zdecydowaną odpowiedź na zachwałą mowę Hergta w ostatnich wyborach komunalnych. Skutki jej były zupełnie inne od tych, których Hergt oczekiwał. „Hergt — jak pisze autor artykułu — wywołał konflikt — odpowiedzią nań był Rybnik.“

Sprawy szkolnictwa śląskiego.

Kato wice. Komisja do spraw oświecenia publicznego i wyznań religijnych obradowała wczoraj nad projektem ustawy o szkolnictwie zawodowym w Województwie Śląskim. W dyskusji nad wnioskiem podkomisji wyłonili się trudności natury prawnej, wobec czego upoważniono referenta do porozumienia się z marszałkiem Sejmu co do odbycia w tej sprawie posiedzenia w Ministerstwie Wyznań Religij-

nych i Oświecenia Publicznego, oraz w Min. Przemysłu i Handlu.

Następnie wysłuchano referatu naczelnika Wydziału Oświecenia p. Regorowicza w sprawie rozdziału subwencji na budowę szkół powszechnych oraz planów Wydziału na przyszłość. Na najbliższe potrzeby w zakresie szkół powszechnych należałoby zdaniem komisji wyasygnować kwotę 4 mil. zł.

Wiadomości bieżące.

TEATR POLSKI.

(K) „Sprzedana narzeczona“. Pierwsze popularne przedstawienie opery „Sprzedana narzeczona“ po conach znionych 50% odbędzie się w piątek dnia 10 czerwca.

(K) „Księżniczka Czardasa“. W niedzielę 12 czerwca po południu odegrana zostanie arcy-melodyjna operetka Kalmana „Księżniczka Czardasa“ z p. M. Czernokówną w roli tytułowej. Ceny miejsc 50% zmżone.

(K) Występy Ignacego Dygasa. Świetny repertuar opery warszawskiej Ignacy Dygas rozpoczyna gościnne występy w poniedziałek 13 czerwca w popisowej partii Hermana w operze Czajkowskiego „Dama pikowa“. Bilety na wszystkie występy gościnne Ignacego Dygasa należy wcześniej zamawiać w kasie teatru. Telefon 24.48.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Piątek 10 b. m. „Sprzedana narzeczona“ po conach 50% znionych.

Sobota 11 b. m. „Nitouch“ — Nowy Bytom.

Niedziela 12 b. m. po pol. „Księżniczka Czardasa“, wieczorem „Toeca“.

Poniedziałek 13 b. m. „Dama pikowa“ (występ I. Dygasa).

(K) Przejazd kardynała Wawrzyńca Lauriego. W niedzielę, 12 bm. o godzinie 20 połączym z Warszawy, przejeżdżać będzie przez Katowice kardynał Wawrzyńca Lauri w drodze do Rzymu.

(K) Milanowata w sądownictwie. Ostatnio milanowani zostali: sędzia Sądu Apelacyjnego Dr. Maksymilian Maiss z Katowic. Prezesem Senatu przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, sędzia powiatowy Benedykt Wagner z Król. Huty sędzia Sądu

Okręgowego w Katowicach, a adwokat Dr. Ludwik Wanek z Przemysłu sędzia powiatowym w Katowicach.

(K) Z posiedzenia Zw. Samodzielnych Pol. Budowniczych w Katowicach. Ofrzymujemy następujący komunikat: Związek Samodzielnych Polskich Budowniczych na Śląsku zachowuje swoją apolityczność oraz zwalcza antagonizm dzielnicowy. Na ogólnym zebraniu członków Z. S. P. B. na Śląsku, które odbyło się 31 maja br. w Katowicach, prezes Związku architekt Petzel, wyjaśnił na wstępie przyczynę tarć, jakie powstały w łonie związku na tle projektowanych robót budowlanych dla osadnictwa. Tarca te, dzięki energicznemu i otwartemu wystąpieniu prezesa zostały ostatecznie zlikwidowane a wszelkie nieporozumienia usunięte, za co zebranie wyraziło p. Petzelowi swoje uznanie.

Następnie prezes Petzel podał projekt, w jaki sposób należy zwalczać wszelkie złośliwe pogłoski, o rzekomej uprawnieniu przez związek polityki dzielnicy, faworyzującej tylko Ślązaków. Związek — jak zresztą narwa wskazuje, skupiający polskich budowniczych, — stoi i stać będzie nadal na straży interesów budowniczych polskich, bez względu na ich pochodzenie dzielnicowe. Zebranie uchwaliło przy pomocy prasy podać do ogólnej wiadomości, że przeciw podobnym pogłoskom jaknajenergiczniej zakłada protest, oraz stwierdza, że Związek S. P. B. na Śląsku, jest organem apolitycznym-fachowym, przestrzegającym interesów członków Związku.

(K) Delegat Związku Cechów na audycji u P. Wojewody Dra. Grażyńskiego. Przed kilku dniami udała się delegacja zarządu Związku Cechów Rzemieślniczych do p. Wojewody w osobach pp. prezesa Fraja, st. cechmistrza obuwicznego Lotte-

Z Teatru Polskiego.

„PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY“.

Komedja w 5 aktach de Worde'a i Chaline'a.

Przeciwstawienie prawości i czystości obyczajów wytworzonymu w atmosferze doby wojennej i powojennej parweniustozwmu i prostacku licnej rzeszy nuworiszów i dorobkiewiczów — oto problem naszkicowany barwnie przez wymienionych w tytule autorów. Dwa, jakże różne od siebie światy: z jednej strony nieskazitelna i sympatyczna postać proboszcza, godzącego święte obowiązki służki Chrystusowego z serdecznymi wspomnieniami twardej, żołnierskiej służby Ojczyźnie w okopach, dalej osoby Geni, kardynała, Walerji, starego Florjana, no i wreszcie wierne psisko — zaś z drugiej panosząca się niesmaczna para małżonków Cousinetów, niedzne typy senatorów, sekretarzy, dewotek, tancerzek itp. — stały się dla autorów tematem dla komedji wdziecznym i wybornym. Niezwyczajną zręczność i wysokie odczucie scenicznosci ujawniły się w szeregu bacznie splecionych sytuacji i obrazów, konstrukcyjnie prostych a tętających całą skalą zabawnosci i komizmu. Do dajmy jeszcze imponującą lekkość dialogu, zaprawionego fajerwerkami iskrzącego się dowcipu i wszelakimi rodzajami kalamburów w wykwinntym francuskim wydaniu — a wytworzymy sobie łatwo ocenę całości ze wzzech miar pochlebną.

Wykonanie harmonijne komedji znalazło się na tej wyznici artystycznej, która stale jest przedmiotem naszych pragnień i życzeń serdecznych i która oby stała się niczem niezamąconym wyrazem szlachetnych dążeń kierownictwa teatru i jego pracowników. Do ogólnego koncertu zmobilizowano niemal cały zespół dramatyczny i przynależnie, iż dokonano szczęśliwego doboru i obsady właściwej, która to sprzyjająca okoliczność pozwoliła na należytą docieplenie i podkreślenie najdrobniejszych nawet ról enizodycznych. Chwaląc wszystkich ryczałtem a uznając przytem konieczność przytoczenia nazwisk artystów, zachowamy system sprawliwliwy, wymieniając tych tylko którzy obok wartości wysiłku artystycznego, także pod względem ważności i rozmiaru ról byli w stanowczej przewadze. W kolejin ich zestawieniu pierwsze miejsce przynależę się od twórcy partii tytułowej p. Kilowsklemu a następnie nowobogackiej parze Cousinetów pp. Chmurkowsklemu i Bohadskiet, ich milej wychowawcy p. Ludwiance, oraz jej partnerowi w Wracklowie. W uzupelnieniu powyższych zasług i pochwał, wyszczególnić należy niecodzienny efekt reżyserskiej pracy p. Krokowskiego, oraz zaszczytnie nam przypomnianego twórcę oprawy scenicznej p. Zwolfńskiego.

M. Sob.

ra i gen. sekretarza Adamczyka. Delegacja ta przedłożyła p. Wojewodzie konkretne propozycje co do przeprowadzenia wyboru do Izby Rzemieślniczej w myśl uchwały cechmistrzów z dnia 6 kwietnia 1927 r. P. Wojewoda przyjął propozycje te z zapewnieniem, że je dokładnie sobie rozważy. W rozmowie z p. Wojewodą delegaci zapewniali, że Związek Cechów Rzemieślniczych twardo stoi na gruncie Państwowości Polskiej i że wszelkie jego poczynania dyktowane są szczerą troską o interes i dobrobyt Państwa. Widocznym znakiem takiego stanowiska jest pismo związkuem redagowane w duchu szerszej polskości. Związek Cechów Rzemieślniczych ma specjalne zadanie w ramach Ustawy Przemysłowej i nie koliduje z żadnym innym związkiem. Według planu zarządu Związku Cechów Rzemieślniczych wybory do Izby Rzemieślniczej mają się odbyć bez wielkiej walki wzajemnych. Co do postawienia poszczególnych kandydatów Zarząd Związku Cechów listę swą ułożyłby w porozumieniu z władzami.

(K) Zjazd precesów Miłnych Zw. Rob. Rol. i Leśnych Z. P. B. odbędzie się w Katowicach, dnia 12 b. m. w Domu Związkowym, przy ul. Andrzeja N. 21 (Strzecha Górnicza). Początek o godz. 10.

(K) Szkoła muzyki kościelnej św. Grzegorza w Katowicach. Wobec kulturalno-wysokiego zadania, jakie szkoła muzyki kościelnej nie tylko dla kościoła, ale też dla społeczeństwa spełniać powinna, objął niedawno J. E. Najprzew. ks. Biskup dr. Lesiecki protektorat nad szkołą muzyki kościelnej św. Grzegorza w Katowicach. Owa szkoła dla wykształcenia dobrych organistów i dyrygentów według systemu Ratisbońskiego, przed trzema laty założona, do dzisiaj się rozwinęła. Celem pielegnowania dobrej muzyki kościelnej jako też odpowiedniego śpiewu kościelnego jest bardzo pożądanym, żeby parafie angażowały tylko fachowo wyszkolonych organistów. Inaczej poziom pieśni na Śląsku, dosyć wysoki stojący, upadnie. Nowy kurs rozpoczęcie się 1 września br. Blizszych informacji udziela każdy wtorek, po południu ks. Salbert, w Państwowym Gimnazjum w Katowicach, przy ul. Mickiewicza.

(K) Wpisy do polskich szkół wzdolowych w Katowicach. Wpisy do polskich szkół wzdolowych — męskiej i żeńskiej — w Katowicach odbywać się będą w czasie od 28 do 30 bm. włącznie, w godzinach przedpołudniowych. Do klasy IV. przyjmowani będą uczniowie z czwartej klasy szkoły powszechnej, o ile przedłożą metrykę urodzenia, świadectwo szczerpienia i świadectwo szkolne, wzgl. polecenie kierownika szkoły. Od uczniów, zgłaszających się do klasy V. itd., wymagane są nadto odpowiednie wiadomości z języka francuskiego. Zgłoszeni uczniowie powinni się poddać egzaminowi wstępnemu, za który należy już przy wpisie złożyć 5 zł. taksy. Wpisów do klas od I do III, t. j. do klas wstępnych, wogóle nie będzie. Z tego też powodu poleca się rodzicom, którzy zamierzali posłać swe dzieci do klasy I. szkoły wydziałowej w Katowicach, ażeby je zgłaszali jak najprzedziej do najbliższych polskich szkół powszechnych.

(K) Hieniena dziewcząt w wieku szkolnym. W piątek 10 bm. o godz. 5 po poł. staraniem koła rodzicielskiego, odbędzie się w auli miejskiego gimnazjum i liceum żeńskiego w Katowicach odezwy dr. Królowskiego pt. „Hieniena dziewcząt w wieku szkolnym”. Wstęp bezpłatny.

(K) Festyn w parku Kościuszki. Staraniem Rad rodzicielskich gimnazjum klasycznego, matematyczno-przyrodniczego oraz gimnazjum i liceum żeńskiego w Katowicach odbędzie się dnia 12 bm. festyn w parku Kościuszki. Program nadzwyczajny urozmaicony. Początek o godzinie 2 po południu. Czysty zysk przeznacza się na cele kolonij wakacyjnych dla niezmężonych uczniów i uczniów wymienionych zakładów. Wstęp od 20 do 50 groszy. W razie nieporodny festyn nie odbędzie się.

(K) Uwagze podatników. Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego komunikuje: W sprawie rozesłania nakazów płatniczych państwowego podatku przemysłowego na rok 1926 Urzędu Skarbowego Nr. 1 w Katowicach dla okręgu Katowice — miasto. Przewodniczący Komisji Szacunkowej podatku przemysłowego podaje na załączku art. 79 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) do publicznej wiadomości, że dnia 21 maja 1927 r. rozesłane nakazy płatnicze podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926 dla przedsiębiorstw nieobowiązujących do składania sprawozdań publicznych, dla zajęć przemysłowych i samodzielnych wolnych zajęć zawodowych. Po otrzymaniu uszczególnionych przedpłat, wymierzonych kwoty podatku mają być wpłacone bezpośrednio do Kasy Skarbowej w Katowicach, lub za pośrednictwem P. K. O. Katowice 300 503 najpóźniej do dnia 20 czerwca 1927 r. włącznie. Od ustalonych sum obrotowych i obliczonych kwot podatku mogą płatnicy wniesić odwołanie na podstawie postanowienia art. 65 ustęp 2 cytowanej na wstępie ustawy do Komisji odwoławczej dla spraw podatku przemysłowego przy Wydziale Skarbowym Województwa Śląskiego w Katowicach za pośrednictwem komisji szacunkowej przy Urzędzie Skarbowym w Katowicach w terminie najpóźniej do dnia 20 czerwca 1927 r. włącznie. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w terminie ustawowym art. 65 cytowanej ustawy. Prawo wniesienia odwołania nie przysługuje w myśl art. 86 planikom, którzy wbrew przepisom art. 52, 54 i 55 tejże ustawy bądź wcale nie złożyli zeznania o obrocie, bądź złożyli je po terminie. Podatek z dodatkami komunalnym i 10% dodatkem nadzwyczajnym nie wpłacono we właściwym terminie będzie po myśli ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721) przymusowo ściągany

4-ch robotników kopalnianych ULEGŁO ZATRUCIU GAZAMI.

Onegąd na kopalni „Mortimer” w Zagł. Dąbrowskiem 4 robotników, pracujących na jednym z chodników uległo zatruciu gazami, wydobyciawcami się ze starych robót. Zatruty natychmiast wywieziono, na powierzchnię, gdzie trzech uratowano, natomiast czwartego Kowalca Franciszka, lat 25, nie zdołano przywrócić do życia. Wypadek wywołał na kopalni ogólne zaniepokojenie, gdyż nie znano przyczyny, wkrótce jednak powód wyjaśniono i po należytem zabezpieczeniu miejsca wypadku, podjęto z powrotem przerwana pracę.

Do Zagłębia przyjechał główny inspektor pracy z Warszawy p. Kłof, In-

spektorowi Kłofowi towarzyszy okręgowy inspektor wojewódzki z Kielc p. Świerżawski. Obaj inspektorzy w towarzystwie inspektora pracy obvodu sosnowieckiego inż. Gallota, zwiedzili zakłady włókiennicze w Sosnowcu oraz walcownie hr. Renarda. Zwiedzając wyżej wymienione zakłady, inspektor Kłof zwrócił szczególną uwagę na warunki pracy, w jakich przebywają robotnicy zakładów, a zwłaszcza na zabezpieczenie pracowników od nieszczęśliwych wypadków. Dokonano także lustracji kop. „Jowisz” huty Bankowej w Dąbrowie, oraz fabryki Pohulanka i fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie.

Sprawa bandy „Pakuly” przed sądem.

Banda „Pakuly” z Szopienic, która niepokoiła kilka miesięcy ludność na Górnym Śląsku, dnia 11 czerwca br. będzie odpowiadała przed sądem. Sprawę rozpatrywać będzie trzecia izba karna S. O. w Katowicach. Dzięki ofiarnym wysiłkom naszej policji udało się stosunkowo w krótkim czasie zlikwidować niebezpieczną bandę, która nie tylko śmiała się napadami mogła się równać z bandą słynnego Stolorza. Przy likwidowaniu szajki bandyckiej, policji musiała stoczyć w Szopienicach krwawą walkę z Janem Krusem, członkiem bandy, który po dłuższej obronie widząc, że już nie ma wyjścia — popełnił samobójstwo. W

ciągu niecałych trzech miesięcy nasza dzielna policja zlikwidowała całkowicie dobrze zorganizowaną bandę, aresztując 32 jej członków, w tej liczbie herszta bandy Wiktora Pakulę z Szopienic. Oskarżonym akt oskarżenia zarzucha zamordowanym dnia 30 stycznia br. na kopalni „Richtofen” w Giszowcu na głębokości 150 metrów pod ziemią nadgórnika Pawła Wojciechowskiego i kilkanaście napadów rabunkowych, w tej liczbie napad dnia 15 lutego br. na tramwaj pod Szopienicami. Na rozprawę powołano około 60 świadków wobec czego rozprawa potrwa prawdopodobnie około trzech dni. (W. K.)

Kradzież biżuterji wartości 20000 zł.

WŚRÓD SKRADZIONYCH PRZEDMIOTÓW W ZNAJDUJĄ SIĘ DWA CENNE SZNURY PEREL. Dnia 8 bm. mieszkańcy Bielska zaalarmowani zostali niezwykle śmiałą kradzieżą dokonaną w nocy z 7 na 8 bm. w mieszkaniu Bielska p. Rudolfa Deutscha. Złoczyńcy, którzy do mieszkania p. Deutscha dostali się przez okno szpiżarni, skradli biżuterję, stare monety złote oraz pewną część garderoby. Wartość skradzionych przedmiotów oceniana jest na 20.000 zł. Kradzieży dokonano podczas nieobecności domowników. Policja bielska przeprowadza w sprawie kradzieży energiczne dochodzenia. Wśród zabrawanych przedmiotów naj-

cenniejszymi są: sznur perel (w ilości 156 perel. wielkości grochu), drugi sznur perel drobnych, 12 garniturów srebrnego nakrycia stołowego pozłacanego, szereg pierścieni z brylancikami i broszka platynowa z osadzoną w środku perłą, okoloną małymi brylancikami. Jedną ze skradzionych obrączek ślubnych nosi wewnętrznie napis „Oli 5. XI. 1922”. Właścicielom lombardów, oraz złotnikom i jubilerom zwraca się uwagę na pełną ostrożność, gdyż istnieje przypuszczenie, że sprawcy łupu swoją bandą starali się w jaknajkrótszym czasie spieniężyć.

Szkoła budownictwa w Katowicach.

Wystawa prac uczniów kursów przygotowawczych Szkoły budownictwa w Katowicach otwarta będzie od dnia 22 do dnia 29 czerwca b. r. od godz. 9-tej do 17-tej. Szkoła Budownictwa została założona przez Związek Samodzielnych Polskich Budowniczych na Śląsku i jest czynna od dnia 1 grudnia 1926 r. Szkoła posiada wydział budownictwa nadziemnego i kształci techników budowlanych, oraz przyszłych samodzielnych budowniczych. Z rozwojem organizacyjnym szkoły zostanie otworzony wydział budownictwa węgelnego (podziemnego). Są czynione starania o założenie przy szkole wydziału ceramiki fabrycznej oraz stacji doświadczalnej dla przemysłu ceramicznego; sprawa ta wymaga dokładnych studiów, które są w toku. Na wydział budownictwa nadziemnego przyjmują się kandydaci z ukończoną 6-letnią klasą gimnazjalną, mogących się wykazać odbytą 12 miesięczną praktyką budowlaną. Kandydaci posiadający ukończoną 7 klaso-

wa szkole powszechnej oraz 18 miesięczną praktykę budowlaną będą przyjęci na kurs przygotowawczy. Rok szkolny rozpoczyna się dnia 1-go września b. r. Informacji udziela i wpisy przyjmuje dyrekcja Szkoły Budownictwa w Katowicach, ul. Dąbrowski 9. III. p. w godzinach od 8 do 12-tej w dniach od 25-go do 30-go czerwca i od 20-go do 31-go sierpnia br. Przy wydziale budownictwa nadziemnego istnieją trzyletnie kursy wieczorne, kształtujące pod mistrzów budowlanych. Na kursy te mogą być przyjęci czeladnicy murarscy, cieśli i żelbetowi. Początek kursów pod mistrzów budowlanych, przypada na dzień 2 listopada b. r., koniec na 31 marca 1928 r. Wpisy na kursy pod mistrzowskie odgoda się od dnia 15-go września b. r. w kancelarii dyrektora, przy ul. Dąbrowski 9. III. p. od godz. 8-mej do 12-tej.

ty z dołcezeniem kar za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie i kosztów egzekucyjnych. (K) Wycieczka nauczycielska do Bystrej. Sekcja wycieczkowa „Ogólna” nauczycielskiego w Katowicach urzędza w niedzielę, 12. b. m. wycieczkę towarzyską do Bystrej. Wycieczka jest łatwa (4 km. marszu). Zbiórka w Katowicach, przed dworcem III kl. o godz. 6-tej. Odstąd do Bielska o godz. 6.35. Powrót z Bystrej do Katowic o godz. 21.47. Ubranie spacerowe. — Zabrać legitymacje kolejowe. (K) Wycieczka na Równice. Oddział Górnośląski Pol. Tow. Tatrzńskiego urzędza w sobotę, 11. b. m. wycieczkę na Równice, koło Ustronia. Odstąd z Katowic nastąpi o godz.

16. Wycieczkę prowadzi p. Kesa. Uczestnicy zechcą wkuścić sobie bilet wycieczkowy z Katowic do Ustronia. W wycieczce mogą brać udział wszyscy, bez względu na to, czy są członkami P. T. T. Nocleg jest, oczywiście, zapewniony, ale pryncyplny ze względu na to, że schroniska znajdują się w stadium przebudowy. (K) Targ na konie i bydło w Katowicach. We wtorek, 14 b. m. odbędzie się w Katowicach, na placu, przy ul. Piotra Skargi, na zachód od hali targowej, targ na konie i bydło. Sprzedać można na targ konie, krowy, cielęta, owce, kozy i świnie, w czasie od godz. 9 do 11 przed południem.

2 trzeciego powstania górnośląskiego.

Biuletyn Bojowy N. K. W. W. G. Śl. z dnia 7 czerwca 1921 roku.

Odcinek północny. Nieprzyjaciel zatakował po przygotowaniu silnym ogniem artyleryjskim Borosów, Zembowice i Myślne. Dzielne oddziały Grupy Północnej wstrzymały, pomimo kilkogodzinnych uśloowań, wszystkie ataki, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Odcinek środkowy. Podczas wczorajszego dnia i dzisiejszej nocy nieprzyjaciel atakował bezskutecznie nasze pozycje pod Sławęciami i na północ od Kędzierzyna. Wioski tego rejonu przechodziły kilkakrotnie z rak do rak. Oddziały nasze wstrzymały z nadzwyczajnym męstwem niemieckie ataki. Jedną z baterji powstańców, otoczona ze wszystkich stron, przebiła się przez niemiecki pierścień i strzelając kartaczami na bliski dystans, zmusiła nieprzyjaciela do ucieczki.

Odcinek południowy. Ponowne próby Niemców przekroczenia Odry w okolicy Raciborza zostały udaremnione. (—) Lubieniec Szef Sztabu N. K. W. P. G. Śl.

Biuletyn Bojowy N. K. W. W. G. Śl. z dnia 8 czerwca 1921 roku.

Odcinek północny. Częściowy atak nieprzyjaciela na Jostrowicze został przez nas odparty. Niemcy wdarli podstępem do Grodziska, skąd po krótkiej walce zostali wypędzeni. W Tarnowskich Górach powstańcy opanowali dworzec i pocztę, przez cmo odebrano Niemcom 12 karabinów maszynowych.

Odcinek południowy. W rejonie Starogo Koźła odparto ponownie ataki nieprzyjacielskie. Na reszcie frontu bez zmiany. (—) Lubieniec Szef Sztabu N. K. W. P. G. Śl.

Z Katowickiego

(K) Posiedzenie Rady gminnej w Malej Dąbrowce odbędzie się w sobotę, 11 b. m. o godz. 5 m. 30 wiecz. (1)

(K) Ratymy kultury polską na Śląsku Opolskim i w Niemczech. Miejsce komitet T. C. L. w Malej Dąbrowce przyjmie łaskawe dalki na rzecz bibliotek polskich na Śląsku Opolskim i w Niemczech. Lista ofiarodawców znajduje się w czynie. Upraszaja się o poparcie powyższych tak donoskiej akcji. (1)

(K) Na kolonie letnia. Staraniem Z. O. K. Z. w bliżym roku 40 dzieci, zamieszkałych w Malej Dąbrowce, wyjedzie na kolonie letnie. (1)

(K) Adres T-wa atletycznego „Promień”. Nihilczym zwracamy się do sekretarjatu P. Z. A. w Ławiczkach, o skierowanie korespondencji, dotyczących dawniejszego towarzysza atletycznego „Promień”, a obecnie „sekcji atletycznej” przy Związku Powstańców Śl. na rzecz prezesa grupy Zw. Pow. Śl. Augustyna Rozpki w Bogucicach ul. Markieffki M. Zarząd grupy Zw. Pow. Śl. Bogucica.

Z Świątobliwickiego

(S) Wyrazy uznania dla P. Wojewody Dr. Grzybskiego. Ogól. Zw. Podof. Rez. R. P. w Dąbrowce Wielkiej uchwalił następującą rezolucję: Ogólny Zw. Podof. Rez. R. P. w Dąbrowce Wielkiej przesyła Tobie, Panie Wojewodo, wyrazy czci i uznania za dotychczasową żmudną i ofiarną pracę dla społeczeństwa polskiego w Województwie Śląskiem i jednocześnie zapewnienia, że stoł wiernie w obronie ziemi Śląskiej, ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i życia Tobie dalszego wytrwania w pracy około polskości na Śląsku.

(S) Piękna wycieczka szkoły żeńskiej z Orzegowa. Piszą nam z Orzegowa: Wczwartek 2-go bm. odbyła się z naszej miejscowości wycieczka szkoły żeńskiej. W wycieczce wzięło udział około 400 dziewcząt pod kierownictwem nauczycielstwa, oraz przedstawiciele miejscowej inteligencji i rodziców w liczbie 120 osób. Rano o 7-mej wyjechała wycieczka specjalnym pociągiem do Kochłowic, gdzie w pobliskim ogrodzie zatrzymała się na krótki odpoczynek. Następnie przy dworzech

orkiestry udała się droga przez tak i las do Panewnik. Tu bawili się dzieci odczo do godziny 6-tej wieczorem. Dzięki hojnym datkom kierownika szkoły i nauczycielstwa otrzymały dzieci posilne przekąski i bogate podarunki. Powrócono koleją, a w Orzegowie po przejściu z orkiestra kilku ulic przemówił kierownik szkoły p. Pasławski na dziedzińcu szkoły do przeszło tysięcznego tłumu podnosząc rozwój szkoły polskiej i dziękując rodzicom za tak liczne wzięcie udziału w wycieczce. Wycieczkę rozwiązano okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski Piłsudskiego. Panu Kierownikowi Pasławskiemu i gronu nauczycielskiemu szkoły II-iej w Orzegowie za starania koto wycieczki należy się szczególne uznanie. Szkoła I-a miała wycieczkę dnia 30 maja do pobliskiej Goduli.

(S) Wycieczka dzlatwy szkolnej. Dn. 2 b. m., staraniem kierownictwa szkoły w Orzegowie, odbyła się wycieczka dzlatwy szkolnej do Panewnik. Wycieczce towarzyszyła orkiestra. W imieniu rodziców, kierownikowi szkoły oraz gronu nauczycielskiemu składam na ten drodze serdeczne podziękowanie za urządzenie wspomnianej wycieczki. Obserwator A. N.

(S) Koncert na górze Redena w Król. Hutce. Staraniem Okręgu III. Zw. Sokółów Pol., dnia 12 b. m. odbędzie się na górze Redena koncert orkiestry Skarbofermu, uromczalony popisami drużyny okręgu III i zawodami młodzieży szkół średnich.

(S) Zabłąkane psy. W Lipinach znajdują się zabłąkane psy owczarskie. Po odbiór należy zgłosić się do miejsc. Urzędu okręgowego, pokój N. 4 w godz. od 8 do 13. (a)

(S) Echo notatki. W związku z umieszczeniem w nr. 123 naszego pisma, notatka, pt. „Z posiedzenia Rady Gminnej w Świątlichowicach” otrzymujemy od p. Michała Waleckiego, przewodniczącego frakcji polskiej, wyjaśnienie, które lojalnie zamieszczamy. Z wyjaśnienia tego wynika, że wspomniany głosował za udzieleniem subwencji na rzecz biblioteki niemieckiej jedynie w tym celu, aby pozostałe dwie trzecie sumy przypadły na rzecz biblioteki polskiej. W przeciwnym bowiem razie, zdaniem p. Waleckiego, niemiecka frakcja sprzeciwiałaby się przyznaniu subwencji w kwocie 2 tys. zł. na bibliotekę polską, gdyż sprawa subwencji, omawiana była na poprzednim posiedzeniu, na którym niemiecki członek Rady gminnej oświadczył, że będą głosować za przyznaniem subwencji na rzecz biblioteki polskiej, o ile trzecia część z przeln. kwoty otrzyma biblioteka niemiecka. Zarazem p. Walecki oświadcza, że jest Polakiem i wiele poświęcił w swoim życiu dla sprawy narodowej.

2 Pszczyńskiego.

(P) Komitet uczenia Słowackiego w Pszczyźnie. Za inicjatywę starosty pszczyńskiego dr. Szaliskiego odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 16 zebranie przedstawicieli miejsc. towarzystw i obywatelstwa celem zorganizowania Komitetu, któryby zajął się urządzaniem uroczystych obchodów z okazji sprowadzenia do kraju zwłok naszego wieszcza Juliusza Słowackiego.

(P) Zapowiedź uroczystości przysposobienia wojskowego w Pszczyźnie. W niedzielę dnia 12 czerwca odbędzie się w Pszczyźnie uroczystość przysp. wojsk., poświęconą z dekoracją „Gwiazda Śląska”. O godz. 9.30 zbierają się powstania na ulicy przed dworcem, zaś wszystkie inne towarzystwa i związki o tej samej godzinie na ulicy przed Starostwem. Następnie odbędzie się odmarsz na Mszę polową na rynek. Po Mszy odbędzie się przemówienie P. Wojewody i dekoracja. Po dekoracji defilada. Następnie wspólny obiad w hotelu „Pszczyński-Dwór”. W godzinach popołudniowych odbędzie się na placu ćwiczeń ulanów pszczyńskich festyn na rzecz przysp. wojsk. Wieczorem odbędzie się zabawy taneczne. Punktualnie o godz. 2-giej po południu odbędzie się na sali p. Białasa w Pszczyźnie nadzwyczajny Walny Zjazd delegatów oraz dow. komp. i baon Zw. Powst. Śl. pow. pszczyńskiego. Wszystkie Związki półwojskowe i towarzystwa zapraszają się nielicznie o wzięcie udziału w uroczystości przysposobienia wojskowego.

Zjazd śpiewaków śląskich

W KATOWICACH DNIA 11 BM.

Wielki zjazd śpiewaków śląskich okręgu katowickiego odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 7.30 wieczorem w Teatrze Polskim w Katowicach. Udział w zjeździe bierze przeszło 700 śpiewaków. Zjazd połączony jest z zawodami o nagrody, które wyznaczą bezsedmi jury, składające się z specjalnie na ten cel zjeżdżających się znanych m. i. zyków i kompozytorów Polski, których nazwiska trzymane być muszą w ta-kasie Teatru.

Wyniki wedle regulaminu zawodów. Po odpiewaniu pieśni wspólnych, walczyki będą o palmę pierwszeństwa wszystkie chóry w liczbie 18. M. in. stają do zawodów zespoły tak poważne, jak chór kolejowy „Echo” katowicki. Chór im. ks. Damrota, oraz chór mieszk. „Ogniw”. O zainteresowaniu wielkim świadczy, iż niewielka ilość biletów pozostała do rozprzedaży w ta-kasie Teatru.

Świetny rozwój Z. O. K. Z.

ZE ZJAZDU Z. O. K. Z. OBWODU PSZCZYŃSKIEGO.

Wyniki pracy organizacyjnej Z. O. K. Z. wykazują w ostatnim roku cyfrę wprost rekordowe. Jak w innych okręgach, tak i w powiecie pszczyńskim mamy do zanotowania wielki narost nowych kół Związku i wzrost liczby członków. Na ostatni Zjazd Powiatowy Z. O. K. Z. obwodu pszczyńskiego zjawilo się imieniem 20 kół miejscowych 67 przedstawicieli. Zjazd odbył się pod przewodnictwem p. Jaszka Jakóba ze Starej Wsi, zagali zaś prezes zarządu powiatowego mecenas Piotrowski. Na żądanie obecnych wystosowano do P. Wojewody telegram, w związku z uchwałą Sejmu Śląskiego o „komisji śledczej”. Następnie złożył mecenas Piotrowski sprawozdanie z działalności zarządu. Stwierdził on, że przed rokiem znajdowało się w powiecie 10 kół, dziś liczba ich wzrosła do 20. Liczba członków wzrosła w tym czasie o 200 proc. Sprawozdanie dało obraz bardzo żywej i wszechstronnej działalności ofiarnych kierowników ruchu zwłazkowego. W dyskusji m. i. zabrał głos obecny na Zjeździe kierownik zarządu okręgowego p. Sawicki, podnosząc zasługi zarządu powiatowego i kół miejscowych. Zasługi zarządu podnieśli też obecni, którzy przez akklamację wybrali ponownie dotychczasowy zarząd w składzie: prezes — p. mecenas Piotrowski, wiceprezes — p. Karuga Paweł z Goczałkowic, II. wiceprezes — p. Grajcarek Józef z Cwiliak, sekretarz — p. Marekiewicz Władysław z Pszczyzny, skarbnik — p. Kępa Marjan z Pszczyzny. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Szema Paweł, Kuźniarski Adam, Morciszek Herman. W końcu poruszono sprawę bezpodstawnych i niegodziwych ataków, jakie pewne organy prasy skierowały na zasłużonych członków Z. O. K. Z. i upoważniono zarząd do przesłania pisma staroście pszczyńskiemu, ks. proboszczowi w Miedźnej, ks. prob. Kuligowi w Suszcu z wyrazami uznania za prace w myśl ideałów Związku.

ZJAZD POWIATOWY Z. O. K. Z. W RYBNIKU.

Onegąd odbył się Zjazd Powiatowy Z. O. K. Z. w Rybniku. Zjazd zagali prezes p. Stodolak, wliając licznie zebranych delegatów, przedstawicieli, kierownictwa Okręgu i przybyłego posła Kwiatkowskiego. Z prac organizacyjnych szczegółowo potraktowano sprawę szkół mniejszościowych. Prezes powiatu stwierdził, że w roku ubiegłym znajdowały się szkoły mniejszości w 15 miejscowościach a to: w Rybniku, Czerniewcu, Czuchowie, Leszczynach, Knurówie, Przeszowicach, Chwałowicach, Czerniewcu, Niedobczycach, Niewiadomiu, Rydułtowach, Zorach, Brzeziu, Pszowskich Dołach i Wodzisławiu. Obecnie w Czerniewcu na 114 dzieci szkoły mniejszości przeszło do szkoły polskiej 58 dzieci. Tak samo dzieje się w wielu innych miejscowościach. Niebawem wyniki uzyskała praca oświatowa Z. O. K. Z. kierowana przez czynniki nauczycielskie. Wypada podkreślić, że w ostatnim czasie założono 16 nowych kół śpiewackich, zakupiono kilka latarni projekcyjnych oraz 27 serli przeźroczy. Knurów nabył kiną i wyświetla film „Polska Odrodzenia”.

Po sprawozdaniach przemawiali p. Drodzowski, poseł Kwiatkowski, oraz inni. Pan Drodzowski podniósł zasługi prezesów kół, nauczycielstwa, z pp. inspektorami na czele, około świątecznych

wyników pracy narodowej w powiecie rybnickim. — W wyborach przyjęto nowy zarząd powiatowy w składzie: p. Stodolak Eugeniusz, Mangold Jan, Lińca, Knapczyk Ignacy, Prus Alojzy, Borot Paweł, Piechula. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Osieckiezo, Janika, Swobode z Radlina. Delegatami wybrano: pp. Stodolaka, Prusa, Szymika Karola, Baka, Piechule, Mangolda. Dziębu Jana i Baldygu z Żór. Następnie potoczyła się szeroka dyskusja na temat potrzeb i bolączek miejscowych. Podnoszono, by silny nauczycielski w szkołach mniejszości były wybrane z osódm przekonanymi Polaków. Zwracano uwagę na to, że wielu robotników w porannych miejscowościach powiatu dzieci do szkoły mniejszości, ponieważ pracuje w Niemczech — gdyby znalazła się dla nich praca w Polsce byłoby inaczej. Stwierdzono, że niedobrze się dzieje w dobrach hr. Oppersdorfa i że działalność Laudina na jednym z folwarków hr. Oppersdorfa zwraca na siebie uwagę Polaków. W końcu zebrania zeznał się z obecnymi, ustępujący z kierownictwa Okręgu, p. Drodzowski. W serdecznej atmosferze pożegnania usłyszał p. Drodzowski wiele szczerzych słów podzięk i uznania za swą pełną zasług pracę narodową na Śląsku.

Program radjowy

NA PIATEK DNIA 10. 6. 27.

Programy polskie. Warszawa w godz. 12—17.35 odczyty i komunikaty. 15 koncert. (Szopen-Glazunow-Rózycki) — 18.35 do 20.30 odczyty i komunikaty. — 20.30 koncert: Bach, Mozart, Rachmaninow, Verdi i Beethoven. Kraków w godz. 18 transmisja z Warszawy. — 20.30 transmisja z Warszawy. — Poznań g. 17.15 arje operowe i pieśni.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław w godz. 16.30 i 21. Mozart, Haydn, Wagner, Leoncavallo, Verdi, Puccini. Praga godz. 12.15—17-20 i 21. Rzym godz. 21.10 Smetana, Bolto, Verdi, Wagner, Puccini, Grieg. Lungenberg godz. 13.05 i 17.30. Wiedeń godz. 11—16.15 i 19.30.

Kurs walut

z dnia 9-go czerwca 1927 r.

Za 100:	czeki		gotówka		
	zl	gr	zl	gr	
Marek niemieckich	211	—	210	88	
Dol. St. Zl. Am. Półn.	801	—	887	—	
Dolarów kanadyjskich	801	—	887	—	
Funtów szterlingów	4834	—	4925	—	
Franków szwajcarskich	171	50	171	25	
Franków francuskich	84	88	84	81	
Franków belgijskich	34	75	34	70	
Litów włoskich	40	—	40	80	
Florenów holenderskich	367	50	366	78	
Koron szwedzkich	238	40	237	92	
Koron duńskich	217	90	214	54	
Koron norweskich	201	—	200	89	
Koron czeskich	20	44	20	39	
Szylingów austriackich	126	04	120	20	
Guldenów gdańskich	179	60	179	80	
1 marka niem. w złocie	=	3.127	marek oblig.		
1 złoty w złocie	=	1	790	gr oblig.	
1 gram złota	=	5	192	gr	
1 gram srebra	=	0	1	168	gr
Kurs obligacji pożyczki dolarów	=	—	—	zl	

DEWIZY WSCHODNIE

Berlin. Wpłaty na Warszawę 47.01—47.21. na Poznań 47.00—47.20. na Katowice 46.075—47.175. na Bukareszt 2.500—2.525. na Ryge 81.08—81.42. na Kowno 41.08—41.84. na Rewel 1.125—1.131, słoty 46.90—47.80.

GIELDA ZBOŻOWA.

Berlin. Pszenica 305.00—308.00. żyto 280.00—282.00. jęczmień 239.00—273.00, owies 253.00—259.00, kukurudza 194.00—196.00, mąka pszena 37.50—39.50, mąka żytnia 36.25—38.25, ośpa pszena 15.50—15.75, ośpa żytnia 18.50, groch Wiktoria 42.00—55.00, groch drobną jadalną 27.00—30.00, groch pastewny 22.00—23.00, pełuszka 20.00—22.00, bób polny 21.00—23.00, wyka 22.00—24.50, tulin niebieski 14.75—15.75, tulin sztyty 16.00—17.50, kukurydza 20.50—20.80, wytloki suche 12.90—13.40, wytloki Soya 20.00—20.40

Życie towarzysów.

Kalendarzyk zebrani.

Dnia 10 czerwca 1927.

Katowice. Zebranie miejsc. komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych odbędzie się o godz. 2 po poł. w sali Strzechy Górniczej, przy ul. Andrzeja.

Katowice. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. gliwicko-toszeckiego odbędzie się o godz. 7 wiecz. w sali Strzechy Górniczej.

Zawodzie. Zbiórka kompanii Zw. Powst. Śl. o godz. 7 wiecz. (19) w St. Strzelniczy. Komplet pożądany. Zarząd.

Dnia 11 czerwca 1927.

Szarle. Zebranie miejsc. grupy Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz. 14 w restauracji p. Glińbicy.

Dąb. Zebranie Zw. Pow. Śl. w Dębnie odbędzie się o godz. 7 wiecz. w sali p. Kosza przy ul. Dębowej. Na zebraniu nastąpi podział mundurów.

Katowice. Zebranie Zw. Obrony Górnoślazaków, (który zerwał z polityką Kustosa) odbędzie się o godz. 19 w małej salce restauracji „Mascotte”, przy ul. Plebiscytowej N. 3.

Chorzów. Zebranie organizacyjne Og. Zw. Podof. Rez. odbędzie się o godz. 14 m. 30 w lokalu Fabryki Związków Azotowych.

Szarle. Zebranie miejsc. kola Z. O. K. Z. odbędzie się o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Przybykowiej. Wygłoszony będzie wykład o Juliuszu Słowackim.

Haldki Nowe. Zebranie Z. O. K. Z. o godz. 7 wiecz. w Domu Młodzieży.

Bogudzie-Zawodzie. Zebranie miejsc. filii Zw. Uch. Śl. odbędzie się o godz. 19 w sali Stariej Strzelniczy. Będzie wygłoszony referat w sprawach dotyczących oszczędności, kredytu dla rzemieślników i osadnictwa.

Zawodzie. Zbiórka kompanii Zw. Pow. Śl. o godz. 19 w lokalu Stariej Strzelniczy.

Dnia 12 czerwca 1927 r.

Lagiewniki-Zgorzelec. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy Hubertus-Zgorzelec odbędzie się o g. 3 po poł. w lokalu p. Kuklińskiego w Hucie-Hubertusa.

Sielesławowice. Zebranie Og. Zw. Podof. Rez. o godz. 14 w lokalu p. Uchera, przy ul. Michałkowieckiej.

Godula. Zebranie reorganizacyjne Zw. Pow. Śl. o godz. 16 w lokalu p. Michałczyka.

Król. Huta. Zebranie sekcji złotob. pocz. przy Zw. Pow. Śl. o godz. 10 w lokalu p. Starzyńskiego, przy ul. Wolności N. 64.

Rybnik-Paruszowice. Zebranie grup. ugliwicko-toszeckiego o godz. 15 w sali p. Trosa w Paruszowcu.

Mysłowice. Zebranie Zw. Pow. Śl. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Juranka. Na porządku dziennym m. i. sprawa dekorowania „Gwiazda Śląska”.

Król. Huta. Zebranie grupy uch. pow. gliwicko-toszeckiego Zw. Pow. Śl. o godz. 14 w lokalu p. Radwańskiego, przy ul. Wodnej N. 5.

Zebranie oddziału kobiet i młodzieży odbędzie się jednocześnie.

Świątchłowice. Zebranie miejsc. kola Z. O. K. Z. o godz. 4 po poł. w sali p. Fojcika, przy ul. Bytomskiej. Kierownik szkoły p. Groblich wygłosi referat na temat: „Znaczenie szkoły polskiej”.

Mała Dąbrówka. Zebranie miejsc. grupy Zw. Pow. Śl. o godz. 6 wiecz. w Domu Związkowym u p. Plotnika. Będzie wygłoszony referat.

Katowice II. Zebranie Og. Zw. Podof. Rez. odbędzie się o godz. 15 w lokalu p. Nedzy, przy ul. Krakowskiej N. 84. Upraszają się o przybycie również i nieorganizowanych dotychczas podoficerów.

Zawodzie. Zebranie miejsc. grupy Zw. Pow. Śl. o godz. 10 w Stariej Strzelniczy.

Tarnowskie Góry. Zebranie miejsc. grupy Zw. Pow. Śl. odbędzie się o godz. 18 w lokalu p. Zelera.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk „Księgarnia i Drukarnia Książka”, Katowice, Warszawa 88.

HERBATA PERŁOWA
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WYŚLICHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1782.

w Katowicach. L. ZP. 808/PL. Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza

Konkurs na lekarza

Przychodzi Państwowej pomocy lekarskiej w Katowicach. Pierwszeństwo mają lekarze z przynajmniej dwuletnią praktyką.

Podane ostemplowane należy przesyłać do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Zdrowia Publicznego) w Katowicach z dołączeniem:

- 1) świadectwa obywatelstwa polskiego.
 - 2) uwierzytelnionego odpisu dyplomu lekarskiego lub świadectwa stwierdzającego prawo do wykonywania praktyki lekarskiej.
 - 3) metryki urodzenia, na dowód, że kandydat nie przekroczył jeszcze 40 roku życia.
 - 4) własnoręcznie pisanego życiorysu.
- Posada do objęcia z dniem 15 czerwca lub 1 lipca 1927. Uposażenie według umowy.

Wojewoda. w z. Żurawski m. p. Wice-Wojewoda

Śląski Urząd Wojewódzki L. Pr. 1283.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza

Konkurs na posadę:

- 1) I klasowego kontraktowego, obeznanego dokładnie z rachunkowością państwową i kupiecką i wykonującego dłuższą praktykę w biurach budowlanych, a nadto obeznanego ze sprawami pożyczek hipotecyjnych. Wynagrodzenie miesięczne w wysokości 400—500 zł zależnie od praktyki i kwalifikacji.
- 2) I kontraktowego referenta (II kategoria), biegłego w koncepcji w korespondencji z dłuższą praktyką w biurach handlowych. Uposażenie równe poborom urzędników państwowych X względnie XI stopnia służbowego.
- 3) I kontraktowego technika z dłuższą praktyką budowlaną. Uposażenie równe poborom urzędników X, lub IX et służbowego zależnie od studiów i praktyki. Reflektanci zechcą wnieść podania w terminie do dnia 15 czerwca br. do Wydziału Komunikacji i Robót publicznych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, do których należy dołączyć:

- 1) metrykę urodzenia, 2) poświadczenie obywatelstwa polskiego, 3) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza urzędowego, 4) świadectwa szkolne, 5) dowód odbycia praktyki zawodowej, 6) dokładny życiorys udokumentowany świadectwami, dowodami itp.
- Wymagany jest pozatem nieprzekroczony 40 rok życia, biegłość w języku polskim w słowie i piśmie, oraz znajomość języka niemieckiego.

Naczelnik Wydziału Prezydjalnego. Dr. Saloni m. p.

Główna Komenda Policji Województwa Śląskiego w Katowicach. L: 8643/27/II.

Główna Komenda Policji Województwa Śląskiego w Katowicach rozpisuje

PRZETARG

na dostawę następujących przedmiotów i materiałów dla Policji Województwa Śląskiego, a to:

- 1) 30000 kg owsa pierwszego gatunku z dostawą do magazynów w Katowicach i Królewskiej Hucie, albo loco stacja kolejowa Katowice i Królewska Huta.
- 2) jeden samochód półciężarowy (transportowy omnibus) na gumach balonowych na 12—15 osób;
- 3) 12 opon i 12 kłesek do samochodów osobowych „Hansa-Lloyd“ i „Protos“;
- 4) 6 opon i 12 kłesek do motocykli „Indian“;
- 5) różne części składowe do rowerów;
- 6) 5 maszyn do pisania, event. już używanych, lecz w bardzo dobrym stanie;
- 7) 80 lamp stołowych elektrycznych;
- 8) 150 kasetek stałowych o podwójnym zamknięciu, o rozmiarach 42 x 28 x 18 cm.
- 9) 1 szafa żelazna na akta o rozmiarach 200 x 135 x 55 cm, o podwójnym zamknięciu;
- 10) 80 materacy do łóżek wraz z poduszkami, lub klinami;
- 11) 240 płaszczy, event. peleryn gumowych nieprzemakalnych;
- 12) 500 sienników i poduszek jutowych (kieszarowych);
- 13) 200 prześcieradeł, 200 poszewek na poduszki, 200 powłok na koce;
- 14) 100 waler cynkowych i 100 konewek na wodę emaljowanych;
- 15) 50 słupczek emaljowanych.

Zapieczone oferty na dostawę poszczególnych przedmiotów względnie partii przedkładać należy Głównej Komendzie Policji Województwa Śląskiego, Wydział II w Katowicach w terminie do 25 czerwca 1927 r. godz. 12-tej. Koperty ofert opatrzone muszą być napisem „Oferta na dostawę do Łdź: 8643/27/II.“

Publiczne otwarcie ofert nastąpi przez komisję przetargową Głównej Komendy Policji z dnia 27 czerwca 1927 r. o godz. 11-tej w biurze Nr. 79 Głównej Komendy.

Z ofertami, których oferty zostaną przyjęte, zawarte zostaną umowy według odnosnych przepisów. Główna Komenda Policji zastrzega sobie wolny wybór ofert bez względu na event. różnicę cen. Zaliczki na dostawę udzielane nie będą.

Bliższych szczegółów co do warunków dostawy, jakości towarów itp. udzieli Wydział II Głównej Komendy Policji w Katowicach, ul. Zielona L. 28, pokój 79.

Rada Urzędnicza Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie rozpisuje najsłabszym

KONKURS

na budowę domów mieszkaln.

na terenie miasta Król. Huty. Rysunki oraz dalsze warunki są do nabycia w Radzie Urzędniczej za opłatą 5-ciu złotych.

Dokładne oferty wraz z kosztorysem należy składać do dnia 20. 6. br. Przyjęcie oferty przy przetargu nie polega za sobą żadnym zobowiązaniem dla Rady Urzędniczej aż do chwili podpisania umowy.

Rada Urzędnicza zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta i prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania powodu

Rada Urzędnicza Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie Zawisza 866

Przetarg

Dyrekcja Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach ogłosiła ponownie przetarg

na budowę pawilonu warsztatów mechanicznych Szkoły Górniczej i Hutniczej.

Termin składania ofert upływa dnia 20 czerwca 1927 r. o godzinie 11 przed południem, tamże są do nabycia druki przetargowe za opłatą 5-ciu złotych. —

(—) Tadeusz Białecki

Dyrektor Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej.

Kino Apollo KATOWICE

Od dziś Ulubienica całego świata uroczą gwiazdą ekranu

Gloria Swanson w jej najnowszym i najpiękniejszym utworze p. t.

Bunt Miłości

(Markietanka z legii cudzoziemskiej.) Przepiękny dramat salonowo-sensacyjny z życia awanturzystki legii cudzoziemskiej w 10 aktach.

871

Ogłoszenie

Obszerny skład wraz urządzeniem do sprzedania w Królewskiej Hucie. Blizszych informacji udziela Hurtownia Wyróbów Tytoniowych Śn. z ogr. odp. Król. Huta, Rynek 2, 869

Służąca

kucharka poszukiwana, Zgłoszenia Katowice, ulica Poniatowskiego 18 Architekt McHejda, 872

otrzebnia od zaraz

panna

obeznana z działem piekarniczym. Warunek znajomość języków polskiego i niemieckiego. Oferty pod EKA do adm. 874

WSZELKIE DRUKI

DLA PRZEMYSŁU I HANDLU W WYKONANIU WYKONANIU KONANIU DO-STARCZA

DRUKARNIA KATOWICKA S.A. KATOWICE, WARSZAWSKA 38.

Baczność!

Podajemy do wiadomości że do obecnego sezonu budowlanego jesteśmy zaopatrzeni wszelkimi materiałami drzewnymi, jak również cementu, gipsu, papą i smołą, dostarczamy pon cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach

z poważaniem J. Siegrajski i Ska, Slemianowice ul. Wandu 54 853 Telefon nr. 05

Przedsiębiorstwo Budowlane i Architektoniczne Alojzy Golasowski, budowniczy

Mysłowice, ul. Krakowska 12. Telefon nr. 44 wykonuje wszelkiego rodzaju budwie, sporządza projekty, plany i kosztorysy, a jako zaprzyjony rzeczoznawca przeprowadza oszacowania budynków w sprawach pożyczkowych i sądowych. Pozatem poleca w dowolnej ilości po cenach przystępnych pierwszorzędne części maszyn z własnej cegielni parowej. Polecam również z mojego składu, detalicznie lub wagonowo dachówki z Płaszowskiej Fabryki po cenach przystępnych.

Kokos mielny

białko krystal., syrop kartofle, Agar-Agar, Cachoux oraz wszelkie inne surowce dla piekarń, cukierki i fabryk cukierków poleca „Ferment“ 838

Królewska Huta, ul. Szopena nr. 14

Baczność właściciele radia!

Baczność amatorzy radia! Jeżeli posiadacie aparat z którego nie jesteście zadowoleni (obojeżnie czy sam zbudowany czy gotowy kupiony) to przyjdźcie do nas. Przyłączylimy do naszego składu warsztat radiotechniczny pod kierownictwem pierwszorzędnego i doświadczanego inżyniera radiowego. Udzielamy bezpłatnie fachowy porad. Modernizujemy i ulepszymy wasze stare aparaty.

„RADIOSWIAT“ Katowice 3 Maja 38 691 wchód w podwórzu. Tel 1927

Cennik ogłoszeń

w dzienniku »Polska Zachodnia« ważny od 1-go czerwca 1927 r.

Za wiersz m/m. lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1,00 zł, w tekście 0,80 zł, za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł Nekrologi w tekście 0,80 zł, poza tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł Ogłoszenia drobne za słowo 0,20 zł, dla poszukujących pracy 0 10 zł, matrymonjalne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Dla zorientowania Szan. P.T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż jeden m/m. oznacza wysokość ogłoszenia w m/m., że następnie łami nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 85 m/m., zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwum łamom pozatekstowym t. j. 70 m/m. — Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzonym w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyrekcję Wydawnictwa.

Najstarszy polski interes tego rodzaju na G. Śl. dawn. w Bytomiu, obecnie w Katowicach

Zakład malarski, artystycz.-dekoracyjny NYGA i S-KA

Katowice G. Śl. ul. Zielona 14 Tel. 2021 Wykonuje się wszelkie prace w zakresie malarsztwa wchodzące. Ceny umiarkowane.

Restauracja „Piast“

Właśc. Stanisław Kulawik KATOWICE, ulica Warszawska 63 a.

Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje, po bardzo przystępnych cenach SPECJALNOŚĆ:

W poniedziałki i wtorki: grochówka z wędzonką W środy i czwartki: wlepszobite. W piątki: flaczki. W soboty nogi wieprzowe Poleca się również wszelkie wyroby mięsne własnej fabrykacji w lokalu i do domów. Pierwszorzędne wódki, wina i piwa.